

Marceli ANTONIEWICZ

## Okolice „heraldyki tatarskiej” w opisach Wojciecha Wijuka Kojalowicza

W atmosferze narastającej nietolerancji, ograniczania praw i swobód Tatarów zamieszkałych w Wielkim Księstwie Litewskim, ogłoszony został drukiem w 1617 roku zajadły paszkwil, czyli głośny „Alfurkan tatarski”. Przedstawiający się jako Piotr Czyżewski paszkwilant dał między innymi wyraz swemu oburzeniu dla heraldycznych aspiracji starszyny tatarskiej, pisząc, iż „żaden Tatarzyn herbem szlacheckim się nie pieczętuje, tylko piętna swoje wymyślne, przyrodzone mają, jako kobyle ogony, kozie rogi, szkapie kopyta, wielbłądzie garby, iż to herby Tatarskie wyśmienite i przynależyte”.<sup>1</sup> Tym sposobem, wbrew aż nadto czytelnym intencjom, Czyżewski poświadczyl zjawisko heraldyzacji wyobrażeń spełniających uprzednio funkcję znaku własnościowego. Przeto cytat z paszkwilu antytatarskiego stał się niemal mottem w pracach autorów traktujących heraldykę Tatarów litewskich z całą powagą.<sup>2</sup>

Piśmiennictwo heraldyczne XIX – XX wieku zasadniczo zignorowało zastrzeżenia Czyżewskiego, poszukując dość konsekwentnie genezy i głównej linii rozwojowej herbów rodzin pochodzenia tatarskiego, a nawet podejmując pierwsze próby typologii form heraldycznych.<sup>3</sup> Historiografia polska poszczycić się może „Herbarzem rodzin tatar-

<sup>1</sup> Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony, który zamyka w sobie początki tatarskie i przygnanie ich do Wielkiego Xięstwa Litewskiego przez Piotra Czyżewskiego, któremu Alejewicz Tatarzyn z Waki ojca zabił, zebrany i do druku podany. Wilno 1617, s. 10.

<sup>2</sup> S. Kryczyński: Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej. „Rocznik Tatarski” T. III Warszawa 1938, s. 86; P. Borawski: Uwagi o heraldyce Tatarów litewskich. „Novum” R. XX (1978), Nr 8 – 9, s. 150 – 151.

<sup>3</sup> Typologię po raz pierwszy przedstawił jeszcze w połowie XIX wieku badacz rosyjski Aleksander Borysowicz Lakier (A.B. Lakier: Ruskaja geraldika. Sanktpeterburg 1855 – Moskwa 1990 ss. 332 – 337). W piśmiennictwie polskim oprócz autorów cytowanych wyżej wymienić należy prace: A. Jabłonowski: Najnowsze teorie heraldyczne pochodzenia polskiego społeczeństwa szlacheckiego. [w:] Tegoż: Pisma. T. VIII Warszawa 1913 ss. 319 – 320; Ali Akber Bek Topczybaszy: Przyczynek do heraldyki Muślimów litewskich. „Herold” 1930 z. 1 ss. 24 – 31. Z nowszych prac S.W. Dumin, J.B. Kanapacki: Bielaruskija Tatory: Minulaje i sučasnac. Minsk 1993 — gdzie rozdział pióra Stanisława W. Dumina „Paumiesiac, strala i padkova”, ss. 148 – 154.

skich w Polsce”, wydanym z dużą starannością w okresie dwudziestolecia międzywojennego<sup>4</sup>.

Ugruntowane zdawałoby się miejsce herbów tatarskich w pejzażu heraldycznym I Rzeczypospolitej ostatnimi czasy zostało podważone przez Jacka Sobczaka, który na marginesie wywodów poświęconych prawno-ustrojowym problemom ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim zauważył, że „poszczególne rodziny tatarskie używały szczególnych znaków, w których część autorów dopatruje się herbów, kwestia charakteru tych znaków nie została dotąd w pełni zbadana i zasadniczo wykracza poza obręb niniejszej pracy”<sup>5</sup>. Takie stanowisko wywołało sprzeciw Piotra Borawskiego, optującego — jak sądzić można — za traktowaniem heraldyki tatarskiej wprawdzie jako specyficzną, przez swą genezę i cechy formalne, ale jednak integralną część heraldyki szlacheckiej w Wielkim Księstwie Litewskim.<sup>6</sup>

Problem w tym, że istota herbów rodzin pochodzenia tatarskiego, a nawet sama obecność zjawiska w okresie przedrozbiorowym, stały się drugorzędnym w gruncie rzeczy argumentem w polemice na tematy prawno-ustrojowe i osadnicze. Owa dyskusja niewątpliwie zaowocowała pogłębieniem wiedzy o dziejach osadnictwa tatarskiego w Rzeczypospolitej, wątek heraldyczny wszakże, przez marginalne ujęcie, zyskał więcej znaków zapytania, niżeli udowodnionych tez, bądź chociażby wspólnie akceptowanych postulatów badawczych.<sup>7</sup>

Prawno-ustrojowe uwarunkowania funkcjonowania herbu jako znaku, wskazującego m.in. przynależność do określonej grupy społecznej (stanu, rodu, korporacji), od pewnego czasu stanowią podstawowy element każdej niemal teorii heraldycznej. Trudno jednak nie zauważyć, iż wyprowadzanie ostatecznych wniosków tylko na tej podstawie jest równie jednostronne jak ujęcia czysto formalne, abstrahujące od kontekstu społeczno-ustrojowego.

Poniższe uwagi w najmniejszym stopniu nie pretendują do głosu w dyskusji na temat miejsca i roli Tatarów gospodarskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Nie są one też próbą tworzenia nowego, czy nawet poprawionego, obrazu „heraldyki tatarskiej”, ponieważ obraz ów jest bardziej skomplikowany, niż się do tej pory przyjmowało. Właśnie

<sup>4</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*. Wilno 1929 (dalej cyt. Dziadulewicz: *Herbarz*). Ostatnio w oparciu o dzieło Stanisława Dziadulewicza herby niektórych rodów tatarskich popularyzował Jerzy M. Kopeć (J.M. Kopeć: *Muslimowie — Tatarzy na ziemiach polskich*. „Herold” nr. 1/1991 ss. 16 – 17).

<sup>5</sup> J. Sobczak: *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa – Poznań 1984 ss. 110 – 111 i tamże przyp. 196.

<sup>6</sup> P. Borawski: *O przynależności Tatarów gospodarskich do stanu szlacheckiego*. „Przegląd Historyczny” T. XXIX (1988) z. 2, s. 345.

<sup>7</sup> P. Borawski, W. Sienkiewicz: *Kilka uwag o książce J. Sobczaka p.t. Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*. „Kwartalnik Historyczny” R. XCIII (1986) nr 1 ss. 158 – 161; J. Sobczak: *Czy tatarska ludność Litwy należała do stanu szlacheckiego?* „Przegląd Historyczny” T. LXXII (1986) z. 3 ss. 467 – 479; P. Borawski: *Położenie prawne Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim*. „Lituano-Slavica Posnaniensia” (T.) II Poznań 1987 ss. 187 – 212; P. Borawski: *O przynależności Tatarów ...* ss. 345 – 358; Andrzej B. Zakrzewski: *Czy Tatarzy litewscy rzeczywiście nie byli szlachtą?* „Przegląd Historyczny” T. LXXIX (1988) z. 3 s. 573 – 580; P. Borawski: *W odpowiedzi Jackowi Sobczakowi*. „Lituano-Slaviensia Posnaniensia. Studia Historica” (T.) IV Poznań 1990 s. 209 – 221; S.W. Dumin: *Szlachta tatarska w Wielkim Księstwie Litewskim i zmiany w jej sytuacji prawnej w XVI – XVIII w.* „Roczniki Historyczne” R. LVII (1991) ss. 147 – 163.

zwrócenie uwagi na wielowątkowość zjawiska, przy jednoczesnej próbie poszukiwania wspólnej podstawy dla dalszych dyskusji, wydaje się przy obecnym stanie badań dyrektywą najbardziej stosowną. Tak ograniczone i podstawowe cele podpowiada niepokojąco powracające pytanie: Czy ostatnio, po zatoczeniu sporego kręgu, w sprawie heraldyki tatarskiej nie wracamy do punktu wyjścia wyznaczonego w XVII wieku przez paszkwil Czyżewskiego? Jeżeli nawet „Alfurkan tatarski” potraktować wyłącznie jako źródło rejestrujące stan świadomości społecznej, należy przecież odwołać się do innych przekazów o podobnych walorach. Ostatecznie w sprawie obecności herbów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego znacznie bardziej obiektywnym — a przede wszystkim kompetentnym autorem był Wojciech Wijuk Kojalowicz, który obok opisów heraldyczno-genealogicznych przekazał także pewne elementy stanu świadomości elity intelektualnej swoich czasów.<sup>8</sup>

W obszernej i różnorodnej twórczości Wojciecha Wijuka Kojalowicza znalazł się pierwszy herbarz, czy raczej herbarze poświęcone wyłącznie herbom rycerstwa z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego.<sup>9</sup> Należy również zwrócić uwagę na zgodnie wysoką

<sup>8</sup> Wojciech Wijuk Kojalowicz (1609 – 1677), od 1627 roku w zakonie jezuitów, profesor Akademii Wileńskiej (gdzie wykładał logikę, fizykę, metafizykę i etykę). Od 1653 r. rektor tejże akademii, był wybitnym polemistą religijnym, historykiem i heraldykiem — a także doradcą biskupów wileńskich. Utrzymywał bliskie, choć nie zawsze przyjazne stosunki z Sapiehami i Radziwiłłami. Najbardziej znanym dziełem W. Kojalowicza pozostaje wciąż *Historia Litwy*, wydana w dwóch częściach w Gdańsku w 1650 i w Antwerpii w 1669 roku. (W. Dworzaczek: Kojalowicz Wijuk Wojciech h. Kościesza odm. „Polski Słownik Biograficzny” T. XIII, ss. 270 – 272, dalej cyt. PSB, J. Tijnelitte: Albert Vijuk Kojalovič — hronist XVII v. „Acta Baltico-Slavica”. T. VIII (1973), ss. 96 – 107. J. Jurginis: A. Kojelavičiaus „Lietuvos istorija” ir jos reikšmė [w:] A. Vijukas-Kojelavičius: *Lietuvos istorija*. Kaunas 1989 ss. 5 – 33; Szerzej o historycznych zainteresowaniach i poglądach Kojalowicza M. Jučas: A. Kojelavičiaus istoriografiniai interesai „Lietuvos TSR Moksiu Akademijos darbai” A serija T. 2 (91) 1985 ss. 77 – 87; M. Antoniewicz: Biografičeskij faktor w geraldiko-genealogičieskom tvorčiestvie Wojciecha Wijuka Kojalowicza (1607 – 1677). [w:] *Vspamagatielnje istoričeskije discipliny*. Moskva 1994, ss. 23 – 25. D. Kuolys: *Asmuo, tauta, valstybe Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorineje literaturoje. Renesansas – Barokas*. Vilnius 1992, ss. 178 – 190, 192 – 201, 224 – 249; Tenże: *Sarmatyzm a piśmiennictwo barokowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Barok”, *Historia – Literatura – Sztuka* Nr III/2 (6) 1996, ss. 144 – 146.

<sup>9</sup> Pod wpływem Franciszka Piekosińskiego (wstęp do „Compendium”) w literaturze utrwalił się pogląd, iż dzieło heraldyczno-genealogiczne W. Kojalowicza to jeden herbarz w trzech różnych wersjach redakcyjnych. (Por. F. Piekosiński: Wstęp w:) *Ks. Wojciecha Wijuka Kojalowicza S.J. Herbarz W. X. Litewskiego* tak zwany *Compendium* czyli o klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają. Kraków 1897 ss. I – II — dalej cyt. *Compendium*; Analogicznie W. Dworzaczek: Kojalowicz Wijuk Wojciech ..., s. 272. Podobnie M. Jučas: A. Kojelavičiaus istoriografiniai interesai ..., s. 86 – 87, przyp. 1. Jednak W. Dworzaczek w podręczniku genealogii wymieniał tylko dwie redakcje (Zob. W. Dworzaczek: *Genealogia*. Warszawa 1959, s. 111), podobnie jak Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut” T. 2 Warszawa 1964, s. 380 — czy ostatnio A. Kulikowski: *Heraldyka szlachecka*. Warszawa 1990, s. 218. Nie wnikając w tym miejscu w dość złożoną problematykę źródłoznawczą, związaną ze spuścizną twórczości heraldycznej Wojciecha Kojalowicza, zaznaczmy, że w poniższych rozważaniach posługujemy się wszelkimi wersjami redakcyjnymi „Herbarza rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego”:

Po pierwsze, wersją najbardziej dostępną, opublikowaną i w całości spisaną po polsku w układzie alfabetycznym, według nazw herbów, zwaną skrótowo „Compendium” (Zob. wyżej — edycja F. Piekosińskiego). Autograf tego dzieła opatrzony został przez autora tytułem „O klejnotach albo Herbach których Familie Stanu Rycerskiego w Prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają”. (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Rkps II 1740).

Po drugie, wersją najbardziej obszerną, napisaną językiem łacińskim, w układzie alfabetycznym, według nazwisk. Tę wersję rozpoczął wydawać w przekładzie na język polski Franciszek Piekosiński,

ocenę jego twórczości w dziedzinie heraldyki oraz genealogii, co przy niepoślednich walorach intelektualnych i doskonałej znajomości realiów społecznych w Wielkim Księstwie Litewskim siedemnastego stulecia czyni z przekazów tego heraldyka źródło szczególnie ważne.<sup>10</sup>

Wprawdzie dla problematyki „tatarskiej” w warstwie czysto werbalnej nie jest to źródło najobfitsze, tym niemniej warto zwrócić uwagę na informacje nieliczne, bądź nawet ukryte w toku wywodów największego heraldyka Litwy przedrozbiorowej.<sup>11</sup>

Nim przyjdzie jednak odwołać się do szczegółów, nieodzowne jest określenie kilku generalnych walorów, a także mankamentów, opisów Kojałowicza analizowanych pod kątem heraldyki rodzin pochodzenia tatarskiego.

Po pierwsze, z całym naciskiem należy podkreślić, że heraldyk konsekwentnie nie uwzględniał znaków heraldycznych tych rodzin, które tkwiły w głównym nurcie osadnictwa tatarskiego i do jego czasów wyznawały islam. Nie uczynił wyjątku dla najwyżej usytuowanych przedstawicieli owej społeczności: carewiczów i murzów tatarskich. Brakło więc miejsca nawet dla Puńskich i Ostryńskich!<sup>12</sup> Istotna to wskazówka, iż plasowali się oni poza zakreślona w herbarzu zbiorowością stanu rycerskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, ale dowód na odmawianie im prawa do używania własnego herbu pozorny. Nie ma bowiem heraldyk najmniejszych uprzedzeń do godeł, które opatruje

doprowadzając edycję do nazwiska „Komar” (Ks. Wojciecha Wiiiuka Kojałowicza Herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator. Kraków 1905 — to wydanie dalej cytowane Nomenclator). W niektórych przypadkach istniała też potrzeba odwołania się do dostępnego w zbiorach polskich odpisu owego herbarza, wykonanego w 1758 roku dla Adama Naruszewicza, dzieła zatytułowanego „*Divis Angelis Litvaniae Custodibus Santcis Ejusdem Patronis sacer Nomenclator Familiarum et Stemmatum Magni Ducatus Litvaniae et Provinciarum ad eum pertinentum ...*” (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Rkps IV 1352).

Na koniec brany pod uwagę był też „rękopis kórnicki”, w którym W. Dworzaczek (raczej niesłusznie) upatrywał trzecią, najstarszą wersję redakcyjną. Ten XIX-wieczny odpis, wbrew tytułowi jest polskojęzycznym wyciągiem z wersji Compendium (Biblioteka Kórnicka PAN, Rkps BK 1038 — pod tytułem „Herby Domów Stanu Rycerskiego w Wielkim Xsięstwie Litewskim i Prowincjach do niego należących zabrana krótko z Nomenclatury Łacińskiego Szlachty W. X. Litewskiego przez X. Wojciecha Wijuka Kojałowicza. Soc. IESU S. Th. D. Roku 1660”).

<sup>10</sup> Wysoko ocenili walory twórczości heraldyczno-genealogicznej Kojałowicza cytowani wyżej W. Dworzaczek, M. Jučas, A. Kulikowski, (zob. wyżej przyp. 9).

<sup>11</sup> Przez wzgląd na informacje genealogiczne najwyżej oceniany jest „Nomenclator”. Dla naszych celów najwyższe walory posiada jednak „Compendium”, herbarz najbardziej zorientowany heraldycznie. Ilustracje zaczerpnięte zostały z autografu tego właśnie dzieła, przechowywanego w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, albowiem w edycji F. Piekosińskiego znalazły się niezbyt wierne przerysy.

Na brak zainteresowania autorów herbarzy heraldyką Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim zwracał uwagę S.W. Dumin w cytowanym wyżej tekście „Paumiesac, strala i padkova” (Zob. wyżej przyp. 3) ss. 151 – 152; Pewne ślady owych zainteresowań w staropolskich herbarzach wskazywałem w odrębnej publikacji: M. Antoniewicz: Źródła i rozwój herbów rodzin tatarskich w polskim piśmiennictwie heraldycznym. [w:] Tatory – Musulmanie na ziemiach Bielarusi, Litwy i Polścy. Cz. 2 Miensk 1995 ss. 328 – 338).

<sup>12</sup> Na temat tej warstwy, która wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, obszernie pisał ostatnio Stanisław W. Dumin (S.W. Dumin: Tatarskije kniazia w Wielikom Kniażestwie Litovskom „Acta Baltico-Slavica” (T.) XX (1989) ss. 7 – 49, gdzie dawniejsza literatura przedmiotu. Faktem jest, że w XVIII wieku carewicze Ostryńscy byli już rodziną wymarłą, żyli jednak inni: Tuhan-Baranowscy, Chazbejewicze-Ju-szeńscy, Kieńscy, Łowczyccy i inni. Zob. J. Wolff: Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku. Warszawa 1895 ss. 635 – 646.

tatarską proveniencją, byle należały do rodzin podówczas już chrześcijańskich. Dość ryzykowne byłoby kategoriyczne stwierdzenie, iż milczenie o używanych de facto godłach arystokracji wyznania muzułmańskiego oznacza odmowę prawa do posiadania własnego herbu, gdy jednocześnie takie prawo przyznaje się — na przykład — Proszczewiczom czy Mokusiejom. Odłam schrystianizowanych Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim był znaczniejszy, niż się dawniej przyjmowało.<sup>13</sup> Oczywiście, nie wszystkie tego typu przypadki zostały przez Kojałowicza zarejestrowane, ale tam, gdzie świadomość faktu konwersji występuje, nie ma mowy o tworzeniu nowego znaku w momencie zmiany wyznania.

Po drugie, ks. Wojciech Wijuk Kojałowicz nie zdradza najmniejszych uprzedzeń do Tatarów, ani pod względem etnicznym, ani też wyznaniowym, co może być jeszcze jednym potwierdzeniem, że w kręgach jezuickich istotnie w stosunku do Muślimów panowała dość daleko posunięta tolerancja.<sup>14</sup> Żadnych pogardliwych epitetów, czy zbiorowych charakterystyk negatywnych, w tekście uczonego jezuita nie spotkamy. Tatarzy jako zbiorowość najczęściej występują w okolicznościach wojennych — i to jako przeciwnicy, a więc o złe słowo w takich wypadkach nietrudno. Tymczasem w kilkudziesięciu fragmentach po prostu pada pozbawione emocji stwierdzenie, że to ktoś „od Tatar został na wojnie zabity”, bądź do niewoli wzięty, to ktoś ich pobił, albo i „tysiące Tatarów zniósł”. Jeśli już jakaś etniczna cecha pobrzmiewa, można by ją określić jako budzącą respekt wojowniczość. Nic zatem dziwnego, że dla podkreślenia szczególnego męstwa litewskiego bohatera legendarna opowieść bierze za punkt odniesienia jakiegoś groźnego a pobitego Tatara. Na przykład, kreowany na protoplastę Chodkiewiczów Borejko według Kojałowicza „chlubiącego się dzielnego Tatarzyna z mocy swej w oczach wszystkiego dworu porąbił”.<sup>15</sup> Podobnie przodek Odyńców, nazwisko i nazwę klejnotu taką a nie inną wzięł od swoich dlatego, że „pojedyńkiem zwykł na Tatary z szablą y łukiem wychodzić”.<sup>16</sup>

Oszczędnością opisu i szczególnym walorem symbolicznym herbu zwraca w „Compendium” uwagę przypadek Mszczerynow.<sup>17</sup> Wywód ich przodków w linii prostej sięga carywiczka kasimowskiego Amir-Gireja, którego pierworodny syn Mesczer-Girej według Koj-



**Herb Pogon Mszczerynow**

<sup>13</sup> Proces ten omówili B. Borawski, W. Sienkiewicz: *Chryścianizacja Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* T. XXXIV (1989) ss. 87 – 113; A.B. Zakrzewski: *Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim — Aspekty wyznaniowe. „Acta Baltico-Slavica”* (T.) XX (1989) ss. 137 – 153.

<sup>14</sup> Zob. M. Kosman: *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI – XVIII wieku*. Wrocław 1978 ss. 77 – 78; J. Sobczak: *Położenie prawne ...* s. 101 – 102; A.B. Zakrzewski: *Osadnictwo tatarskie ...* ss.148 – 149.

<sup>15</sup> *Compendium*, s. 62.

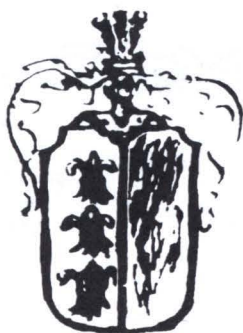
<sup>16</sup> *Compendium*, s. 164.

<sup>17</sup> *Compendium*, s. 231 – 233.

łowicza przyjął chrzest w obrządku wschodnim i przybrał imię Jakuba. „Od niego idą Meszczerynowie”, którzy do Wielkiego Księstwa Litewskiego z dziedzin książąt moskiewskich przybyli, a za Aleksandra Jagiellończyka na Smoleńszczyźnie osiedli. Dobra znajomość tradycji rodzinnej, licznych szczegółów genealogicznych, czy nawet biograficznych, sugerują jakieś bliższe związki heraldyka z Meszczerynami, najpewniej z Janem, który ostatecznie przyjął katolicyzm w obrządku rzymskim, utrzymując stałe kontakty z jezuitami. Nie wiadomo czy w ustnej tradycji, czy też w domyśle Kojałowicza znajduje źródło informacja, iż „klejnot” swój Meszczerynowie przynieśli z Moskwy, natomiast nazwa herbu Pogoń pochodzi już zapewne od autora herbarza, który ów znak opisuje w sposób następujący: „Ma być jeździec w sukniach zielonych na koniu białym, w biegu nazad z łuku odstrzeliwujący się, w polu błękitnym. Miasto hełmu korona złota”.<sup>18</sup> Jeździec na rysunku jest wojownikiem tatarskim, operuje więc w boju nie mieczem i nie włócznią (jak w tzw. Pogoni Ruskiej), ale łukiem — co podpowiedziało Franciszkowi Piekosińskiemu określenie herbu wielce wymowne: „Pogoń Tatarska”.<sup>19</sup> Na gruncie rusko-litewskim wzorów dla godła herbowego Meszczerynowów można wskazywać tak wiele, że trudno wypowiadać się co do bezpośrednich inspiracji i miejsca, w którym znak ów został ukształtowany.<sup>20</sup> Nie ulega wątpliwości, że „Pogoń Tatarska” w kręgu heraldyki tatarskiej jest zjawiskiem dość wyjątkowym.

Równie osobliwą historię opowiedział dziejopis litewski opisując początki herbu innej rodziny, którą również wprost od carewicza tatarskiego wieździe. Herb przy tym z wyobrażenia całkiem zachodnioeuropejski, z nazwy natomiast kojarzy się z osadnictwem tatarskim bynajmniej nie przez wzgląd na pochodzenie czy manifestowanie tradycji rodzinnej. Pod nazwą „Kierdeja” czytamy:

„Mają być trzy lilie błękitne w polu białym na jednej stronie tarczy, a druga strona tarczy ma być czerwona, w hełmie trzy strusie pióra” — i dalej „Tego klejnotu używają Kierdejowie na Wołyniu ... Początek swój prowadzą od iednego caryka Tatarskiego, który chrześcijaninem zostawszy y tym herbem od królów francuskich uczczony i w W.X.L. osiadł”.<sup>21</sup> Za pośrednictwem Okolskiego przyjął więc Kojałowicz odnotowaną jeszcze w „Klejnotach Długoszowych” tradycję o nadaniu opisywanego herbu rodowi Kierdejów przez króla Polski i Węgier, Ludwika Andegaweńskiego, co też



Herb Kierdeja

<sup>18</sup> Compendium, s. 231.

<sup>19</sup> Compendium, s. 225; Trudny problem genezy nazwy „Pogoń” i jej desygnatu ostatnio podnosili J. Kiersnowski: Godła jagiellońskie. „Wiadomości Numizmatyczne” R. XXXII (1988) z. 1 – 2 ss.12 – 18; i E. Rimša [w:] The heraldry of Lithuania. [T.] I Vilnius 1998 ss. 9 – 16; S. Dziadulewicz: Herbarz s. 424 nazywa interesujący nas herb bezzasadnie „Meszczeryn”.

<sup>20</sup> Obok godeł państwowych inspirację stanowić mogły godła herbów licznych książąt litewsko-ruskich, używających tak Pogoni Litewskiej jak i Pogoni Ruskiej (z wyobrażeniem św. Jerzego).

<sup>21</sup> Compendium s. 86; Podanie o nadaniu herbu Kierdejowi wydatnie rozwinął Kasper Niesiecki. (Zob. K. Niesiecki: Herbarz polski. Lipsk 1841 T. V ss. 80 – 81).

powtórzył w swoim herbarzu Bartosz Paprocki. Według piętnastowiecznego herbarza „nobilitacja” i nadanie Kierdejom lilii andegaweńskich miało miejsce w toku wojny z Jerzym Narymuntowiczem, podczas oblężenia Bełza w 1377 roku. Ani owego Kierdeja, który miał być carewiczem tatarskim, ani też ogólnie o pochodzeniu rodu „Klejnoty” słowem nie wspominają.<sup>22</sup> Tamże Kierdejowie określani są jako ród silnie rozrodzony i liczący się w ziemi ruskiej, przynależnej Królestwu Polskiemu, tyle, że do wspomnianego momentu nie posiadający żadnego herbu!

Funkcjonowanie herbu Kierdejowa (Kierdeja) w XV wieku jest dobrze poświadczone przez źródła sfragistyczne i zapiski sądowe.<sup>23</sup> Nie wszyscy jednak nosiciele tego nazwiska, faktycznie o tureckim rodowodzie (od imienia Kierdi, Kiridi), posługiwali się herbem Kierdejowa. Wojciech Wijuk Kojałowicz odnotował jeszcze Kierdejów-Hreczynów herbu Trąby oraz Kierdejów Radziwonowskich herbu Bełty.<sup>24</sup> Z tych ostatnich wywodził się Jan Kierdej, pisarz ziemski, który na polecenie Zygmunta III wraz z Jaroszem Piaseckim przeprowadził w latach 1624 – 1631 znaną lustrację dóbr tatarskich, (tzw. rewizja Kierdeja).<sup>25</sup> „Kierdejowie Radziwonowscy, dom zacny w województwie Wileńskim y trockim” według heraldyka używali szczególnej odmiany herbu Bełty, bowiem „Bełtów za herb różnie używają w Wielkim Księstwie Litewskim. Pierwszy sposób jest: dwa bełty bokiem na krzyż złożone w polu czerwonym, a w hełmie trzy pióra strusie” (na rysunku widnieją nie bełty, ale strzały).<sup>26</sup> Tym razem Kojałowicz był dobrze zorientowany, bowiem opisaną przezeń odmianę poświadcza pieczęć sygnetowa Władysława Kierdeja, sekretarza królewskiego i późniejszego marszałka grodzieńskiego — a rodzonego brata rewizora Jana.<sup>27</sup> Brak natomiast w jego tekście jakichkolwiek



Herb Bełty

<sup>22</sup> Klejnoty Długoszone. Oprac. i wyd. M. Friedberg „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” T. X. R. 1930 Kraków 1931 s. 85 (Nr 134); B. Paprocki: Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1858 s. 700. Domyśl J. Pajewskiego, że nie była to nobilitacja, a udostojnienie herbu przez dodanie linii andegaweńskich do jakiegoś dawnego znaku ruskiego, nie znajduje żadnego oparcia w treści „Klejnotów”. Zob. J. Pajewski Szlachcic polski dyplomata tureckim (Jan Kierdej Said-bej). „Miesięcznik Heraldyczny” R. XIV (1935) s. 54.

<sup>23</sup> M. Haisig: Herb Kierdeja w świetle zabytków sfragistyki średniowiecznej. „Miesięcznik Heraldyczny” T. XV (1936) ss. 121 – 122 (pieczęcie Wańka z Kwasiołowa z 1454 r. i Hriczka Kierdejowicza z Pomorzan z 1451 r.). Pieczęcie owe korygują informacje herbarzy (Paprocki, Okolski, Niesiecki, także Kojałowicz) w sprawie klejnotu. Według materiału sfragistycznego w klejnocie h. Kierdeja ma być krzyż tkwiący między dwoma strusimi piórami; Zob. też: F. Piekosiński: Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich. Kraków 1907 nr 1230.

<sup>24</sup> Compendium ss. 24 i 312.

<sup>25</sup> P. Borawski, W. Sienkiewicz, T. Wasilewski: Rewizja dóbr tatarskich 1631 r. — Sumariusz i wypisy. „Acta Baltico-Slavica” (T.) XX (1989) ss. 62 – 65.

<sup>26</sup> Compendium, ss. 24 – 25.

<sup>27</sup> J. Puzyna: Niektóre pieczęcie litewskie z XVI i XVII w. „Miesięcznik Heraldyczny” R. XII (1933) s. 57 i Tabl. Nr 5 (po s. 76) nr 12; Por. T. Wasilewski: Kierdej Władysław h. Bełty. PSB T. XII s. 426.

sugestii co od wspólnego pochodzenia bardzo licznie rozrodzonych Kierdejów, używających różnych godeł herbowych.<sup>28</sup> Dla jakiej przyczyny jedni u Kojałowicza „idą od caryka tatarskiego”, inni zaś nie, trudno rozsądzić.<sup>29</sup> Być może wątek tatarski w ogóle zostały pominięty, gdyby nie stał za nim autorytet Okolskiego.



Herb Mokosiej

Za Szymonem Okolskim powtórzył bowiem nieskory do fantazjowania historyk litewski jakże fantastyczne podanie o pochodzeniu Mokosiejów. Genealogię tej rodziny „od Attyli chana tatarskiego prowadzi”. Wyobrażenie herbowe blazonuje natomiast w sposób następujący: „Ma być między dwiema miesiącami półkrzyża, a na dole trzy wręby. W hełmie trzy pióra strusie”.<sup>30</sup> Chyba tylko z braku bliższych analogii znak ów Kojałowicz pomieścił pomiędzy dwoma odmianami herbu Mogiła Wtóra, nie przejmując w tym przypadku od Okolskiego (co uczynił później K. Niesiecki) nazwy herbu Wukry. U tych heraldyków zamiast trzech wrębów występują jednak dwie rzeki.<sup>31</sup>

Samymi wrębami białymi w polu czerwonym pieczętowali się natomiast Jeleńscy, potomkowie petyhorca Fedora Falejewicza, który do Wielkiego Księstwa Litewskiego przybył w poczcie kniazia Hawryły Kambułatowicza.<sup>32</sup> „Klejnot ten od Korczaka lubo hełmem się różni, jednak go Wrębami nazywają” — pisze heraldyk litewski, sygnalizując tym sposobem różnice występujące w klejnotach herbowych.<sup>33</sup> O tatarskim pochodzeniu Jeleńskich herbu Wręby jednak całkowicie milczy.<sup>34</sup>

<sup>28</sup> Nawet tak wytrawny znawca genealogii rodów rycerskich w Wielkim Księstwie Litewskim jak Adam Boniecki miał poważne wątpliwości co do przynależności rodowej poszczególnych osób, czy linii rodzinnych, specjalnie ten fakt podkreślając (Zob. A. Boniecki: *Herbarz Polski* T. X Warszawa 1907 s. 41 — dalej cyt. Boniecki: *Herbarz*).

<sup>29</sup> Mglista tradycja rodzinna, przypisująca Kierdejom pochodzenie „od caryka perekopskiego”, związana jest tylko z Kierdejami-Mylskimi, niewątpliwie szczącymi się najwbitniejszymi antenatami. Ważko Kierdejewicz występuje nawet w 1387 roku w grupie ośmiu książąt ruskich, którzy ręczyli Władysławowi Jagielle za Olechną Dymitrowiczem (K. Pułaski: *Ród Kierdejów podolskich. Szkice i poszukiwania historyczne*. Kraków 1906 ss. 171 – 172; A. Boniecki: *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*. Warszawa 1887 s. 118 – 119 — dalej cyt. Boniecki: *Poczet rodów*). Nie dziwi w tym kontekście zamieszanie z Ostafiejem Kierdejem, zamieszczonym w „*Rewizji dóbr tatarskich 1631 r.*”. Zob. P. Borawski, W. Sienkiewicz, T. Wasilewski: *Rewizja dóbr...* s. 70.

<sup>30</sup> *Compendium* s. 173; Tak też *Nomenclator* (Biblioteka Czartoryskich, rkps 1471 IV s. 213).

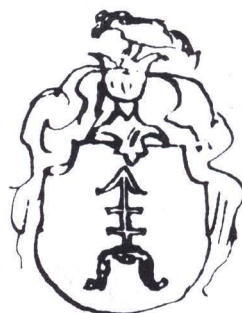
<sup>31</sup> Sz. Okolski: *Orbis Polonus*. T. III Kraków 1645 s. 306. K. Niesiecki: *Herbarz* T. VI 1979 s. 451. Por. F. Piekosiński: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899 ss. 210 – 211.

<sup>32</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz*, ss. 405 – 406. A. Boniecki: *Herbarz*, T. VIII, s. 386 – 387.

<sup>33</sup> *Compendium* s. 327.

<sup>34</sup> Oprócz Jeleńskich h. Wręby uwzględnieni są jeszcze Jeleńscy h. Odrowąż Odmienny (*Compendium* s. 186; por. A. Boniecki: *Herbarz*, T. VIII s. 393 i Tenże: *Poczet rodów...* s. 107). Nie ulega wątpliwości, iż pod Wrębami zamieszczeni zostali Jeleńscy petyhorscy, ponieważ jedynym wymienionym przez Kojałowicza przedstawicielem rodziny jest Jan, sędzia ziemski mozyrski i syn strażnika W. X. L. (Pawła), a więc wnuk Fedora Falejewicza.

Zdecydowanie natomiast podkreśla taki rodowód w przypadku Proszczewiczów, którym przypisał odmianę herbu Lis. Według systematyki w „Compendium” jest to odmiana czwarta, ponieważ niektórzy „pod strzałą (podwójnie przekrzyżowaną) podkową, a w hełmie (czyli w klejnocie) łabędzia kładą”.<sup>35</sup> Proszczewiczowie-Medekszowie byli szlachtą z dawna osiadłą w powiecie kowieńskim. Niewykluczone, iż kowieńczyk z pochodzenia, Wojciech Wijuk Kojałowicz, osobiście znał przedstawicieli tej rodziny i od nich zasłyszał wciąż w XVII wieku żywą tradycję o pochodzeniu protoplasty Proszcza z Murzowa z Rusi Moskiewskiej, którego wraz z bratem wielki książę Olgierd osadził na Litwie. Do sprawy obcego pochodzenia dodaje legendę herbową, jak sądzić można przekazaną heraldykowi przez samych zainteresowanych. „Powiadają oni, że herb im nadano strzałą taką dlatego, iż z domu murzów tatarskich idą, podkową pod strzałą, że na wojnach zostawając często po trupach nieprzyjacielskich deptali, łabędzia w hełmie, że jeden z nich, gdy się za Ordą uganił, Dniepr szeroko rozlany przepłynął”.<sup>36</sup> Problem z faktycznym pochodzeniem Proszczewiczów-Medekszów wynika z braku dowodów na „niezbicie litewskie”, bądź jednak tatarsko-moskiewskie pochodzenie.<sup>37</sup> Herb niestety nie jest w tym przypadku wskazówką mogącą skutecznie wyznaczać drogi dalszych poszukiwań. Godło równie dobrze może być wcześniejszym znakiem własnościowym, jak i recepcją elementów godła jednego ze znaków heraldycznych przeniesionych na grunt litewski z repertuaru heraldyki polskiej.<sup>38</sup> W takim przypadku godło herbu Lis byłoby pierwowzorem najbardziej prawdopodobnym, ale niewykluczone, iż zaszła w tym przypadku synteza kilku wyobrażeń herbowych, na przykład Lisa z Ogończy-



**Herb Lis Odmienny  
Proszczewiczów**

<sup>35</sup> Compendium, s. 156.

<sup>36</sup> Compendium, s. 157; Złożone korzenie rodzinne Wojciecha Kojałowicza, w tym jego mieszczański rodowód z Kowna, ujawnił niedawno badacz litewski Zigmantas Kiaupa. (Zob. Z. Kiaupa: Apie Alberto Kojalavičiaus ir jo broliu klime. [w:] Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Pod red. G. Błaszczyka i A. Kijasa. Poznań 1994 ss. 95 – 103.

<sup>37</sup> Powątpiewają w tatarskie pochodzenie Medekszów P. Borawski, W. Sienkiewicz (Zob. P. Borawski, W. Sienkiewicz: Chryścianizacja Tatarów ... s. 94 – 95). Zastanawia stanowczość z jaką historycy z końca XX wieku, w oparciu o ułamkowe informacje źródłowe z XVI i XVIII stulecia, odmawiają średniowiecznym członkom rodziny Medekszów tatarskiego rodowodu, który według ich rodzinnej tradycji brał się z osadzenia przodków w W. Ks. L. jeszcze za czasów Witolda!

<sup>38</sup> Na gruncie litewsko-ruskim znaki o zbliżonej formie funkcjonowały dość powszechnie, na przykład na pieczęci bojara Zienowiewa z 1434 r. czy na godłach herbowych nieznannej szlachty ruskiej z XVI wieku (F. Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich Kraków 1975 ss. 74 (nr 125 i 145) oraz s. 64 (nr 34), gdzie najbardziej zbliżone do interesującego nas znaku wyobrażenie godła napieczętnego nieznanego szlachcica litewskiego z 1572 r., sklasyfikowane przez F. Piekosińskiego jako herb Ogończyk! (Tamże s. 65). Tymczasem E. Gudavičius motyw przekrzyżowanej strzały w godłach herbowych wiąże z rozwojem tradycyjnych na Litwie znaków rozpoznawczo-własnościowych. Ich rejestrację badacz wskazuje właśnie w herbarzu Wojciecha Kojałowicza. (Zob. E. Gudavičius: Žymenys ir ženklai Lietuvoje XII – XX a. Vilnius 1980 ss. 116 – 118).

kiem, Odrowążem lub Puchałą.<sup>39</sup> Problem w tym, że godła owych herbów także powstawały na drodze uheraldyzowania znaków rozpoznawczo-własnościowych, tyle, że wcześniej i w Polsce piastowskiej.<sup>40</sup> W XIX wieku tradycja rodzinna uległa chyba zatraceniu, skoro Proszczewicze legitymowali się herbem Pelikan.<sup>41</sup>



Herb Aksak

Z nielicznych rodzin bez osłonek opatrzonych rodowodem tatarskim najbardziej interesujący wydaje się przypadek Aksaków. Pochodzenia tychże „z Tatar” nikt nie neguje, natomiast sam herb plasuje się w głównym nurcie heraldyki tatarskiej, czyli wśród znaków będących uheraldyzowanymi tamgami.<sup>42</sup> Podobnie jak w przypadku Proszczewiczów-Medekszów źródłem informacji o tatarskim rodowodzie są herbarze Kojałowicza, który — co warto podkreślić — określił dom Aksaków jako „zacny”, dodając, że „idzie z Tatar, co i samo nazwisko wyświadcza, bo Tatarzy chana swego Tamerlana nazywali Temiraksak”.<sup>43</sup> Herb nazwany został „Aksak albo Kara”.<sup>44</sup> Heraldyk litewski zarzuca w „Nomenclatorze” Okolskiemu błędne użycie nazwy Kara, zamieszczając pod ową nazwą herb z zupełnie innym wyobra-

<sup>39</sup> Aktem unii horodelskiej z 1413 roku na Litwę przeniesiony został herb Lis. Możliwością z pogranicza Śląska i Małopolski, kasztelan Krystyn z Koziegłów, udzielił swojego herbu bojarowi Sunigajle. Kasztelan Jan ze Szczekocin przekazał herb Odrowąż bojarowi Wyszegerdowi, natomiast kasztelan Wojciech z Kościoła i Mikołaj z Taczowa przyjęli do herbu (Ogon czyli Powąła) Jerzego Sangaw. Herb Puchała szeroko był rozpowszechniony na pobliskim Litwie Mazowszu (Zob. W. Semkowicz: O rodach litewskich zbratanych z szlachtą polską w Horodle w 1413 roku. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” T. V (1920) s. 55; T. VII (1924–1925) s. 220; „Miesięcznik Heraldyczny” R. VII (1914) s. 54). Przyjęcie herbów polskich nie oznaczało, iż bojarzy litewscy nie używali uprzednio godeł napieczętych (Por. O. Halecki: O początkach szlachty i heraldyki na Litwie „Kwartalnik Historyczny” T. XXIX (1915) s. 180 i nast.).

<sup>40</sup> W. Semkowicz: Godła napieczęte a herby szlachty polskiej wieków średnich. „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń A. U.” T. XIX (1914) nr 2 ss. 10–12; S.K. Kuczyński: Niektóre zagadnienia symboliki heraldycznej na tle funkcjonowania herbu jako znaku. [w:] „Problemy nauk pomocniczych historii” (T.) II Katowice 1973 ss. 34–35.

<sup>41</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 433.

<sup>42</sup> P. Borawski: Uwagi o heraldyce... s. 153; J. Talko-Hryniewicz: Muślimowie, czyli tak zwani Tatarzy litewscy. Kraków 1924 s. 111.

<sup>43</sup> Compendium s. 21; Aksak istotnie oznacza człowieka kulawego, chromego. Tamerlan to przetworzony w Europie przydomek Timur Lenk (Timur Chromy) dany emirowi Timurowi ze względu na kalectwo nabyte na polu bitwy. Kojałowicz bliski jest więc prawdy, chociaż w Nomenclatorze (s. 7) dał obszerniejszy i fałszywy wywód pochodzenia nazwy Aksak pisząc: „.... Cognomen ipsum indicat ex Scythia nobilitate Aksakes genus ducere significat enim in eo idiomate rem defensionis aptam unde et Tamerlanes a Scythia cognominabatur Temiraksak, id est Ferrum defensionis aptum”. (Biblioteka Czartoryskich, rkps, 1741 IV s. 6). Istotnie herb Aksak niekiedy nazywany bywa „Obrona”.

<sup>44</sup> Compendium s. 21.

żeniem.<sup>45</sup> Nietypowe godło sprawiło, że Kojałowicz nie próbuje herbu Aksak blazonować, odsyłając po prostu czytelnika do rysunku napisem: „herb tym kształtem wyobrażony, jako widzisz, biały w polu czerwonym”.<sup>46</sup> Rysunek natomiast przedstawia dwa trójkąty złączone w środku pola, przez połączenie których przechodzi strzała z prawa w lewo. Jest to ostatnia bodaj rejestracja herbu w pierwotnej postaci. Niebawem „Aksak” miał przechodzić ewolucję, która upodobniła go do rozpowszechnionego na Litwie herbu Przyjaciel.

Już w panegiryku ks. Jana Mirowskiego z 1630 roku, napisanego na okoliczność ślubu Jana Aksaka z Katarzyną Czołhańską, a ozdobionego rysunkami herbów nowożeńców, widnieją dwa serca zamiast trójkątnych figur (trianułów), przeszyte strzałą z lewa w prawo. U Szymona Okolskiego występuje tylko jedno serce, położone w pas i także strzałą przestrzelone.<sup>47</sup> Wjukk Kojałowicz mimo to wyraźnie i raczej słusznie stwierdził, że Okolski pomylił Aksaków z Aszłakami, którzy „za herb używają serca strzałą przeszytego”.<sup>48</sup> W tej zniekształconej postaci herb Aksak upodobnił się szczególnie do herbu Przyjaciel, różni go bowiem tylko ułożenie serca i brak misy, na której w Przyjacielu owo serce zostało złożone.<sup>49</sup> Serce gorejące przedstawia herb Tuhan, przynależny rodzinie Baranowskich z przydomkiem Murza-Dagestański.



Herb Przyjaciel Sowity

<sup>45</sup> Biblioteka Czartoryskich, rkps 1471 IV s. 6; Natomiast w Compendium s. 85, gdzie herb Kara, przy braku zdecydowania co do nazwy Kara v. Aksak, ostatecznie pod Karęga jest opisany w sposób następujący: „Mają być na tarczy dwie pola białe, dwie szare na kształt karty; w hełmie trzy pióra strusie. Tego klejnotu używa dom Karęgów, ktorzi się nazywają de Quarto y prowadzą swoją familię z xiążąd Siciliję”.

<sup>46</sup> Compendium s. 21.

<sup>47</sup> Por. Z. Lasocki: Sienkiewiczowskie „lwie pachole” Aksak i ród jego. „Miesięcznik Heraldyczny” R. XV (1936) Nr 1 ss. 3 – 6.

<sup>48</sup> Nomenclator s. 8; Zob. wyżej przyp. 45.

<sup>49</sup> Herbem Aksak posługiwały się i legitymowały w XIX wieku trwające przy islamie rodziny: Assanowiczów, Janczurów, Miłkomanowiczów, Selimowiczów, Skirmuntów, Szachmancerów, Szahuniewiczów; odmianami herbu Przyjaciel: Melechowie, Osmolscy, Ryzwanowiczowie, Żdanowiczowie. (Zob. Dziadulewicz: Herbarz s. 33, 121, 216, 284, 295, 318, 319, 210, 244, 279, 361; por. S.W. Dumin: Tatarskije kniazja ... ss. 43, 45, 57). Niektóre z tych rodzin na rzecz zmodernizowanego herbu Aksak lub odmiany herbu Przyjaciel (serce bez misy) porzuciły dawne znaki herbowe. S. Dziadulewicz: Herbarz s. 428 wspomina Tataro o nazwisku Muśnicki, w 1748 roku towarzysza w lekkiej dywizji buławy polnej wojsk litewskich, przypisując mu herb Przyjaciel (na rysunku jego odmianę — Przyjaciel Sowity — nazwaną Muśnicki) i mieszając ze starą bojarską rodziną kierniowską (zob. A. Boniecki: Poczety rodów ... s. 46; Tenże: Herbarz T. IV s. 391). Dowborowie-Muśnickcy, chrześcijanie, istotnie w XIX wieku używali herbu Przyjaciel w klasycznej formie, ale Wojciech Kojałowicz (Compendium s. 245) poświadcza, iż dawniejsze generacje posługiwały się „Przyjacielem Sowitym” tłumacząc czytelnikowi: „Przyjacielem Sowitym nazywany dlatego, że w nim są dwa serca, w polu błękitnym. W hełmie trzy pióra strusie” — dalej zaś dodaje: „... Podanie jest w tym domu, że gdy za Witolda przodek tej familij w bitwie z nieprzyjaciółmi dwóch jedną strzałą przestrzelił, a kompanij rycerskiej serca dodając wołał dabar, dabar, po litewsku to jest terazże, teraz, od towarzystwa rycerskiego wziął to nazwisko Dabar, a od W. X. L. Witolda herb tu opisany”. Dlaczego wyobrażenie poparte tak rycerską legendą zostało porzucone na rzecz klasycznej formy herbu Przyjaciel trudno snuć nawet uzasadnione domysły.

Godło zatem zmodernizowane zostało być może przez pomyłkę, uprzednio także nieco uheraldyzowane dla celów panegirycznych — i w tej dopiero formie weszło na trwałe do polskich herbarzy.<sup>50</sup> Nikt przy tym nie zwracał uwagi na wielce wiarygodny opis Kojalowicza, który wyraźnie zaznaczył, iż opisuje herb Aksak: „Jak go widziałem u jednego szlachcica z rodu Korsaków, który z matki Aksakówny się wywodził”.<sup>51</sup>

Trudno przesądzić w sposób stanowczy, czy godło herbu Aksak w wersji pierwotnej stanowiło typową tamgę i w którym konkretnie znaku plemion tatarskich znalazło pierwowzór. Dla najstarszej warstwy heraldyki rodzin tatarskich tamgi, czyli powszechnie stosowane wśród ludów stepowych (od Chin po Krym) znaki, służące do oznaczania głównie koni, bydła czy wielbłądów, miały stanowić podstawowe źródło recepcji heraldycznych.<sup>52</sup> Trzeba jednak podkreślić, iż pogardzane przez Czyżewskiego owe „piętne wymyślnie” były typowe nie tylko i wyłącznie dla kultury ludów stepowych. Znaki rozpoznawczo-własnościowe funkcjonowały w wielu społecznościach, albowiem rodziły je takie momenty w rozwoju ustroju rodowego, w których dojrzała potrzeba indywidualizowania się i oznaczania własności. W pewnym momencie procesu feudalizacji stanowiły one naturalne wzory dla godeł napieczętych, później zaś herbowych.

W wielu przypadkach zarzucanie dawnego znaku własnościowego byłoby pozbawieniem się przez zainteresowane osoby, czy zbiorowości, znaczącej tradycji i powszechnie postrzeganego symbolu wysokiej pozycji społecznej. Rzecz naturalna, znaki rozpoznawczo-własnościowe leżą również u podstaw heraldyki polskiej i herbów kształtujących się na obszarze Litwy etnicznej.<sup>53</sup>

<sup>50</sup> K. Niesiecki: Herbarz T. II s. 15 – 16; S. Dziadulewicz: Herbarz s. 368; A. Boniecki: Herbarz T. I s. 25 – 26, który jednak odnotował wersję Kojalowicza.

<sup>51</sup> Nomenclator s. 7.

<sup>52</sup> A. Jabłnowski: Najnowsze teorie heraldyczne ... s. 320; A. Akber Bek Topczybaszy: Przyczynek do heraldyki ... s. 25 – 31. S. Kryczyński: Tatarzy litewscy ... s. 48 i nast.; S. Dziadulewicz: Herbarz s. XXIX; P. Borawski: Uwagi o heraldyce ... s. 151 i nast.; O funkcjach znaków zwanych tamgą B. Rintchen: Les signes de propriété chez les Mongols. „Archiv Orientalni” T. XXII (1954) ss. 467 – 473; E. Tryjarski: The Tamgas of the Turkic Tribes from Bulgaria. „Ural-Altaiische Jahrbücher” Bd. 47 (1975) s. 190 i nast. S.W. Dumin: Paumiesiac, strala i padkova. (zob. wyżej przyp. 3) ss. 148 – 149; V. Bušakov: Vidtamgovi rodoplieminni imiena turskich narodiv. [w:] Piata naukova gieraldična konfierencija. Lviv 1995 ss. 12 – 15. (Wyd. Ukrainiske Gieraldične Tovaristvo) Dla nas największe znaczenie mają ustalenia Mikołaja P. Lichaczewa (N.P. Lichačew: Materiały dla istorii vizantyjskoj i ruskoj sfragistiki. Cz. II Leningrad 1930 ss. 46 – 269).

<sup>53</sup> Zob. wyżej przyp. 40; do rangi szczególnie wymownego symbolu w naszych rozważaniach urasta jedno z godeł Wielkiego Księstwa Litewskiego, tzw. Kolumny Giedymina. Już Jan Długosz przy opisie chorągwi litewskich używanych pod Grunwaldem zwrócił uwagę: „... Były na nich na czerwonym polu wymalowane znaki, którymi Witold zazwyczaj oznaczał konie, a miał ich całe mnóstwo. Znaki te, bo nie sposób ich opisać malowano w ten sposób” — (tutaj niezbyt dokładnie wymalowane godło herbu Kolumny). (Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga X i IX, Warszawa 1982, s. 107). Wojciech Wijuk Kojalowicz, wiążąc genezę tego znaku z podaniem o księciu rzymskim Palemonie, opisuje go w sposób następujący: „Ma mieć klejnot trzy słupy albo wieże białe w polu czerwonym, takim kształtem” — i tutaj odniesienie do rysunku. Oczywiście „rzymskiego” herbu rodu „Kolumnów” w żadnym wypadku ze znamię rozpoznawczo-własnościowym nie wiąże (Compendium s. 2). Szerzej na temat genezy i funkcjonowania tego godła. R. Kiersnowski: Godła jagiellońskie ... ss. 2 – 10. Ostatnio także T. Wasilewski: Herby ziemi wileńskiej i miasta Wilna w wiekach XIV – XVIII. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” (Nr 6) 1991 ss. 1 – 4. W piśmiennictwie litewskim: E. Gudavičius: Žymenys ir ženklai ..., s. 103; E. Rimša [w:] The heraldry of Lithuania ... ss. 17 – 18.

Tych kilka uwag poczynionych zostało absolutnie nie po to, aby osłabić argumentację autorów przyjmujących uheraldyzowane tamgi jako najbardziej typowy zbiór godeł tatarskich, ale w celu podkreślenia ponadcywilizacyjnej wspólnoty semiotycznej, która między innymi w istotny sposób komplikuje ferowanie ostatecznych wniosków co do obszaru cywilizacyjnego narodzin godeł wyrastających ze znaków własnościowych.

Pośród herbów o najstarszym rodowodzie można upatrywać m.in. znaki przynależne książętom Glińskim.<sup>54</sup> Dla celów badawczych należy brać pod uwagę wszelkie przypadki rodzin prawdziwego lub domniemanego pochodzenia tatarskiego, których herby ustaliły się ostatecznie jako odmiany herbów: Radwan, Habdank, Kościeszka czy Syrokomla.<sup>55</sup>

Przegląd tego typu przypadków wypada rozpocząć właśnie od herbu Hlińsk, przynależnego książętom Hlińskim v. Glińskim, potomkom księcia tatarskiego Leksy (Aleksandra), syna Mansur-Kitaja i wnuka słynnego emira Złotej Ordy Mamaja.<sup>56</sup> Tak jak w przypadku herbów własnych, o niezbyt jasnej dla heraldyka konotacji, nie próbuje on herbu nazwanego „Hlińsk” blazonować. Za opis służy prezentowany rysunek i uwaga: „Ma być charakter taki jak widzisz w polu czerwonym”.<sup>57</sup> Godło typowo kreskowe z powrotem może być recepcją tatarskiej tamgi, tym bardziej, że występujący w nim krzyż (wyobrażony przez przekrzyżowanie środkowej laski) wprowadzony został zapewne później, mając tam podkreślić chrześcijańskie wyznanie książąt Glińskich.<sup>58</sup> Krzyż ów uwzględnił — rzecz jasna — ksiądz Wijuk Kojałowicz, chociaż jeszcze na pieczęci sygnetowej kniazia Piotra Glińskiego, odcisniętej w 1627 roku (!) ten istotny szczegół nie występuje.<sup>59</sup> Przeglądając odciski pieczętne, wybrane z pieczęci litewskich XVI – XVII wieku przez Józefa Puzynę, doskonale widać podobieństwo godła herbu Hlińsk z godłem herbowym książąt Ogińskich i Puzynów, czyli z Ogińcem. Gdyby poszukiwać dalszych analogii, całkiem blisko wyżej wspomnianych



**Herb Hlińsk  
książąt Glińskich**

<sup>54</sup> P. Borawski: Uwagi o heraldyce ... 193; S. Kryczyński: Tatarzy litewscy ... s. 88.

<sup>55</sup> S.K. Kuczyński: Niektóre zagadnienia symboliki ... s. 35. Herby te według M. Derwicha i M. Cetwińskiego: Herby, legendy, dawne mity. Wrocław 1987, s. 27 uznane zostały pod wpływem Romulusa Vulcanescu za piktogramy drzew! (Por. R. Vulcanescu: Kolumna niebios. Warszawa 1979 ilustracja nr 37).

<sup>56</sup> O pochodzeniu i dziejach książąt Glińskich zob. J. Wolff: Kniaziowie ... ss. 77 – 91; S. Kryczyński: Początki rodu książąt Glińskich. [w:] Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego. Lwów 1934 ss. 399 – 410; J. Tyszkiewicz: Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII – XVIII w. Warszawa 1989 ss. 146 – 148; P. Borawski, W. Sienkiewicz: Chrystianizacja Tatarów ... ss. 88 – 89; W. Dumin: Tatarskie kniazia ... s. 8; Na terenie Rusi Moskiewskiej ks. Glińscy traktowani są po prostu jako magnaci rodem z Wielkiego Księstwa Litewskiego. (A.A. Zimin: Formowanie się bojarskiej aristokracji w Rosji w II połowie XV – pierwszej trzeciej XVI w. Moskwa 1988 ss. 142 – 143); Na pochodzenie herbu Glińskich od tamgi zwrócił uwagę też N.P. Lichačew: Materiały dla historii ... s. 243 – 247.

<sup>57</sup> Compendium s. 189.

<sup>58</sup> S. Kryczyński: Tatarzy litewscy ... s. 88.

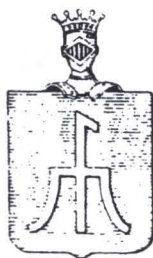
<sup>59</sup> J. Puzyna: Niektóre pieczęcie litewskie ..., s. 73 i tabl. Nr 5 po s. 76 (nr pieczęci 28).

Herb Oginiec  
ks. Ogińskich  
i Puzynów



Herb  
Lichtarz  
ks. Kroszyńskich

Herb  
Kienia  
ks. Kierdej-  
-Emirza  
Muchów



wyobrażeń umieszcza się godło herbu Lichtarz, który służył księżetom Kroszyńskim.<sup>60</sup> Identycznego herbu co Glińscy używali, chociaż niekonsekwentnie, także książęta Lichodziejewscy. Nic w tym jednak szczególnego, skoro rodzina ta stanowiła najprawdopodobniej gałąź kniazów Glińskich.<sup>61</sup>

Omawiana grupa herbów staje się jeszcze bardziej „rodzinna” jeśli wziąć pod uwagę inne elementy podane przez Kojałowicza: barwy i klejnot. Wszystkie godła, tak trudne do opisanego, że świadomie pozostawione bez opisu „takim kształtem jako widzisz”, umieszcza „w polu czerwonym”, natomiast w klejnocie każdy z tych herbów ma trzy pióra strusie.<sup>62</sup> Jeśli heraldyka miałaby wskazywać w prosty sposób rodowody, wyłania się pytanie: Co łączyło potomków Ruryka, Giedymina i Mamaja, oprócz kniazowskiego tytułu i kresowych posiadłości?<sup>63</sup> Z drugiej strony, jako analogiczny znak można wskazywać herb Kienia, przynależny kniazom tatarskim o nazwisku Mucha i przydomku Kierdej-Emirza!<sup>64</sup> Przeto wykuczyć, czy też potwierdzić, pochodzenia herbu Hlińsk od ordyńskiej tamgi na drodze analizy heraldycznej po prostu nie można, chociaż wiązanie genezy godła ze znakiem rozpoznawczo-własnościowym, własnym bądź zapożyczonym, jest w pełni uzasadnione.

<sup>60</sup> Tamże Tabl. Nr 5 (po s. 76) nr pieczęci 3, 4, 12, 28.

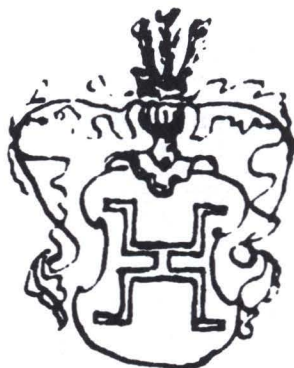
<sup>61</sup> Zob. A. Boniecki: Herbarz s. 224; J. Wolff: Kniaziowie ... s. 200 – 201; P. Borawski, W. Sienkiewicz: Chrystianizacja Tatarów ss. 107 – 107 piszą, że Lichodziejewscy posługiwali się zasadniczo herbem zbliżonym do Jastrzębca, nie zrzucając jednak całkowicie herbu Glińskich.

<sup>62</sup> Por. Compendium ss. 70, 145, 189.

<sup>63</sup> O pochodzeniu i dobrach ks. Hlińskich v. Glińskich zob. wyżej przyp. 56; Józef Wolff książąt Ogińskich i Puzynów wywodził od kniazia Iwana Wasilewicza Hłazynicza-Hłuszonka-Puzyniny. Kniaziów Kroszyńskich natomiast prowadził hipotetycznie od kniazia Iwana Romanowicza, krytycznie odnosząc się do tradycji o pochodzeniu od urojonego syna Kiejstuta (Wigunta), ale przyjmując w zasadzie ich litewskie pochodzenie. Zwraca uwagę fakt, że wszyscy oni swoje pierwotne posady dzierżyli na Smoleńszczyźnie! (Zob. J. Wolff: Kniaziowie ... s. 186 – 187, 228 – 229, 405 – 406); Pochodzenie ks. Kroszyńskich od „Wkunda syna Kiejstuta” objaśniał między innymi Kojałowicz, natomiast o kniazach Ogińskich i Puzynach pisze, iż klejnot swój od W. X. L. przynieśli z Siewierszczyzny. Słowem jednak nie wspomina o pochodzeniu Glińskich od Mamaja (zob. wyżej przyp. 62).

<sup>64</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz s. 225; W XIX wieku Muchowie z tytułem murza legitymowali się w dalszym ciągu herbem Kienia, ale inne linie tej rodziny posługiwały się herbem Drzewica (w guberni wileńskiej 1819 i guberni mińskiej) oraz Poronia (w okręgu białostockim w 1822 r.). (Zob. S.W. Dumin: Tatarskie kniazia ... s. 43 – 44). Warto zwrócić uwagę, że godło „tatarskiego” herbu Kienia jest niemal identyczne ze znakiem używanym przez książąt Koriatowiczów z rodu Giedymina, który także wyprowadza się z tradycyjnych znaków litewskich! (Por. J. Puzyna: Koriat i Koriatowicze. „Ateneum Wileńskie” R. VII (1930) s. 454; E. Gudavičius: Žymenys ir ženklai ... ss. 103 – 104).

Zbliżone wyobrażenie, szczególnie do Lichtarza Kroszyńskich, zawiera herb Hutorów, których Stanisław Dziadulewicz zaliczył do rodzin pochodzenia tatarskiego li tylko na podstawie brzmienia nazwiska.<sup>65</sup> Sam herb nazwany został „Hutor”, chociaż Kojałowicz bynajmniej pewności co do nazwy (czy nawet symbolicznego odniesienia przedstawionego przedmiotu) nie ma, pisząc, że „Hutorowie w województwie Witebskim tak w polu czerwonym herb swoy figurują i Kotwicą nazywają”.<sup>66</sup> Samego rysunku jednak „Kotwica” nie podpisuje. Ostatecznie nazwa herbu utrwaliła się w formie „Kotwica Związana”, chociaż patrząc na rysunek równie dobrze można by określić go jako „związane klamry”.<sup>67</sup> Kotwicą bez zastrzeżeń nazywa natomiast herb Korsaków,<sup>68</sup> mimo że nazwa taka nie



Herb Hutor

<sup>65</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz ...* s. 404; Podobnie J. Talko-Hryniewicz: *Muślimowie ...* s. 120.

<sup>66</sup> *Compendium* s. 109.

<sup>67</sup> K. Niesiecki: *Herbarz T. IV* s. 397 za Kojałowiczem właśnie pisze, że: „Kotwicą to zowią”. Nazwę „Kotwica Związana”, jak domyślać się można, na określenie herbu Hutor wprowadził S. Krzyżanowski: *Słownik heraldyczny*. Kraków 1870 s. 15; Dawny i dobrze poświadczony jeszcze w XV wieku herb Kotwica w klasycznej postaci wyobraża po prostu w polu czerwonym kotwicę srebrną — i to w całkiem czytelnej postaci (F. Piekosiński: *Pieczęcie polskie wieków średnich. Najstarsze pieczęcie szlachty polskiej*. Cz. I. Kraków 1899 s. 172 – 173, 244). Zdziwienie dawniejszych heraldyków nie jest bezasadne, bowiem owa „kotwica” w wyobrażeniu herbowym Hutora bardziej przypomina klamry z herbu Cholewa. Kojałowicz wyraźnie wszak sugeruje, że tak opisywany herb nazywają sami zainteresowani. Skoro Hutorowie w XVII w. chcieli widzieć w tym wyobrażeniu kotwicę, historyk i heraldyk litewski nie oponuje. Por. F. Piekosiński: *Heraldyka polska ...* ss. 333 – 334.

<sup>68</sup> Niewątpliwie do kotwicy bardziej zbliża się godło Korsaków, rodziny znanej i szeroko rozrodzonej, a również niekiedy opatrywanej rodowodem tatarskim. (J. Talko-Hryniewicz: *Muślimowie ...* s. 121). Całkiem inną teorię snuje jednak Kojałowicz, ponieważ brzmienie nazwiska podsunęło mu korsykańskie pochodzenie Korsaków! (*Compendium* s. 110); Nazwa Korsak w językach z rodziny altajskiej ma wiele desygnatów. Herb tychże Korsaków nazywa faktycznie „Kotwicą”, chociaż jeszcze M. Bielski zwie go Jelcami. W XVI wieku godło napieczęte niewątpliwie nie posiadało takiej formy kotwicy, jak ją przedstawił Kojałowicz i późniejsi heraldycy (Zob. A. Boniecki: *Herbarz T. XI* s. 171, gdzie pieczęć Korsaków z 1573 r; oraz F. Piekosiński: *Heraldyka polska ...* s. 335 – 337). W tej postaci znacznie przypomina godło kniaziów, czy pseudokniaziów, Rożynowskich-Połowców ze Skwira (Zob. S. Dziadulewicz: *Pierwiastek turański u szlachty ukraińskiej „Miesięcznik Heraldyczny” R. X (1991) Nr 6* s. 134 i 139 rys. III; Por. J. Wolff: *Kniaziowie ...* ss. 676 – 678). Korsakowie chrześcijanie w swoim rodowodzie mieli jezuitów, a nawet metropolitę kijowskiego i zwolennika unii z Rzymem (co Kojałowicz naturalnie podkreśla. Zob. *Compendium* s. 110; T. Bieńkowski i T. Wasilewski: *Korsak Mikołaj h. własnego*. PSB T. XIV ss. 111 – 112). Ta bardzo silnie rozrodzona familia nosiła liczne przydomki (Borkołat, Hołubicki, Hłubocki, Poczapowski, Udzielski i inne). Wojciech Kojałowicz zna jeszcze inną chrześcijańską rodzinę Korsaków (z przydomkiem Sowa albo Sowiczowie) posługującą się herbem Lis. (N.b. Korsak w języku kirgiskim oznacza lisa stepowego). Warto zwrócić uwagę, że w Wielkim Księstwie Litewskim żyła również rodzina tatarska trwająca przy islamie, potomkowie Tataru Korsaka, którego syn Issup w 1559 r. był właścicielem wsi Korsaki cz. Mackiszków w pow. lidzkim, a przynależał do ściahu jałoirskiego. Jego potomstwo z pewnością rejestruje „Rewizja Kierdeja” z 1631 r. w wiosce tatarskiej Korsaki (Por. S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 155 – 156; P. Borawski, W. Sienkiewicz, T. Wasilewski: *Rewizja dóbr tatarskich 1631 r. ...* ss. 129 – 130).



Herb Kotwica  
Korsaków

pada — na przykład — przy godle kniaziów Rużyńskich.<sup>69</sup>

Szczególnie trudny problem wyłania się przy określaniu genezy i symboliki herbu Kirkor. Dotychczas dość zgodnie przyjmowano tatarskie pochodzenie Kirkorów litewskich.<sup>70</sup> Herb ów wykazuje znaczne podobieństwo do całej grupy herbów rodzin tatarskich, których genezę, czy pierwowzory, upatruje się przede wszystkim w tamdziej dynastii chanów krymskich Girejów — oraz w tamtym plemion kirgiskich Dżaj-ok i Dżałoir. Takimi zna-

kami posługiwała się niewątpliwie społeczność Muślimów litewskich: carewicz Ostryńscy, murzowie Kryczyńscy oraz Talkowscy.<sup>71</sup>

Gorąco natomiast zaprzeczył teoriom o tatarskim pochodzeniu interesującej nas rodziny Stanisław Kirkor, wkładając wiele trudu w udowodnienie czysto litewskiego rodowodu własnej rodziny.<sup>72</sup> Przy obalaniu tezy o tatarskim pochodzeniu Kirkorów znalazł Autor oparcie w poważnym autorytecie naukowym, bowiem w podobnym duchu wypowiedział się Szymon Konarski.<sup>73</sup> Ze sporego zasobu argumentów, przytoczonych dla udowodnienia zarysowanej hipotezy, najbardziej przekonujące wydają się analizy antroponomatystyczne.<sup>74</sup> Istotnie związek nazwy osobowej „Kirkor” z toponimem „Sorok-Tatary” może być zwyczajnym przypadkiem, a przesłanka tego rodzaju, przy przesądzeniu etnicznego pochodzenia rodziny, z braku innych dowodów jest zbyt nikła, by cokolwiek wnioskować o nieznanym fakcie z XIV czy XV wieku.<sup>75</sup>

<sup>69</sup> Herb kniaziów Rużyńskich (Zob. J. Wolff: *Kniazowie* ss. 413 – 421, A. Boniecki: *Poczet rodów ...* ss. 286 – 289), których Kojalowicz bez zastrzeżeń uważa za Giedyminowiczów, przedstawiony został w „Compendium” w podwójnej wersji (Compendium s. 266 – 267). W wersji zapewne starszej, w mniej uheraldyzowanej (bez strzały), godło jest bodaj najbliższe kotwicy, niż wszystkie herby zakwalifikowane przez heraldyka do „Kotwic” (Tamże ss. 108 – 112). Tymczasem herb „Rużyńskich”, bo tak został nazwany, znalazł się z racji układu alfabetycznego między Różami a Rozmiarem. Zwraca uwagę bardzo duża zbieżność tego godła z godłem herbu Kajdasz, przynależącego rodzinie o takimże nazwisku i traktowanej przez S. Dziadulewicza jako familia pochodzenia turańskiego. (S. Dziadulewicz: *Herbarz ...* s. 407. Tenże: *Pierwiastek turański ...* s. 136 i 139 ryc. IX; S. Kryczyński: *Tatarzy litewscy ...* s. 88). Gdybyśmy nie poruszyli się na tak specyficznym gruncie, jak heraldyka Wielkiego Księstwa Litewskiego, godło herbu Kajdasz można by określić jako uszczerbione godło (kotwicę) herbu Rużyńskich.

<sup>70</sup> Por. A. Muchliński: *Zdanie sprawy o Tatarach litewskich*. „Teka Wileńska” Nr IV (1858) s. 256 Nr V ss. 136 – 137, 168 – 169, 172 – 173; J. Talko-Hryncewicz: *Muślimowie ...* s. 121; S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 409 – 410.

<sup>71</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz* ss. 163, 245, 336; S.W. Dumin: *Tatarskije kniazja ...* ss. 44 i 46. Kryczyńscy w XIX wieku legitymowali się odmianną herbu Radwan, Talkowscy natomiast h. Radzic; S. Kryczyński: *Tatarzy litewscy ...* s. 87; P. Borawski: *Uwagi o heraldyce ...* ss. 152 – 153.

<sup>72</sup> S. Kirkor: *Kirkorowie litewscy. Materiały do monografii rodziny kresowej*. Londyn 1974 ss. 16 – 29.

<sup>73</sup> Sz. Konarski: *Kirkorowie herbu własnego*. Londyn 1963 s. 6 i nast.

<sup>74</sup> S. Kirkor: *Kirkorowie litewscy ...* s. 22 – 28; oraz Tenże: *Kirkorowie litewscy. Materiały do monografii rodziny kresowej*. Wydanie drugie, obejmujące uzupełnienia. Londyn 1974 ss. 7 – 12 (gdzie wspierając tezę Autora opinie kilku wybitnych językoznawców i historyków).

<sup>75</sup> A. Muchliński: *Zdanie sprawy o Tatarach ...* s. 256 (16); Tenże: *Źródłosłownik wyrazów, które przeszły, wprost czy pośrednio, do naszej mowy z języków wschodnich*. Petersburg 1858 s. 62; J. Talko-Hryncewicz: *Muślimowie ...* s. 102, 114 – 115, 121; S. Kryczyński: *Tatarzy litewscy ...* s. 93 i nast.; S. Dziadulewicz: *Herbarz* ss. 409 – 410.

Wywody wspierające tezę o litewskim pochodzeniu Kirkorów ma potwierdzić również analiza heraldyczna, która — najogólniej rzecz ujmując — stara się całkowicie zatuszować tatarskie wątki heraldyczne, wyjątkowo w tym przypadku przystające do teorii o pochodzeniu niektórych godeł herbowych od tatarskiej tamgi.<sup>76</sup> Cały wywód heraldyczny zmierza do zbudowania hipotezy wiążącej genetycznie herb Kirkor z odmianą Radwana, używaną przez Kmitów czarnobylskich. Ostatecznie Stanisław Kirkor kończy konkluzją, że gdyby przyszło szukać pierwowzoru dla herbu Kirkor, to raczej należałoby przyjąć chorągwie, jak w różnych odmianach herbu Radwan, a nie ławy.<sup>77</sup> Mimo dużego wysiłku badawczego i sporej erudycji Autorowi nie udało się jednak udowodnić swojej teorii o pochodzeniu i chronologii powstania interesującego nas herbu przede wszystkim dlatego, że brak do takiej rekonstrukcji dostatecznej podstawy źródłowej. Tym samym argumentacja heraldyczna jest raczej chybiona i sądzić należy, że kwestia wiązania godła herbu Kirkor z tamgą, bądź z chorągwiami kościelnymi, nadal pozostanie kwestią raczej wiary, bądź „intuicji”, niż dowodu naukowego.

Ten ciekawy przypadek dość interesująco przedstawia nam się w wykładni heraldycznej Wojciecha Wijuka Kojałowicza. Kirkorów osiadłych w jego czasach w województwie mińskim w żadnym miejscu, podobnie jak książąt Glińskich, rodowodem tatarskim nie opatruje. Herb natomiast nie jest umieszczony między odmianami Radwana i analogicznie jak w opisie herbów: Aksak, Hutor czy Hlińsk, nie jest blazonowany. Kojałowicz poprzestaje w tym miejscu na lapidarnym stwierdzeniu: „Ma być w polu czerwonym biały charakter taki jako widzisz. A w hełmie trzy pióra strusie”.<sup>78</sup> Jednocześnie herb o identycznym prawie godle (brak jednej — środkowej — belki w dole), ale o zmienionych barwach heraldycznych i nieco odmiennym klejnocie, opisany został w zupełnie innym miejscu, właśnie w grupie odmian herbu Radwan i precyzyjnie nazwany „Radwanem Sowitym”. W tym przypadku nie ma niedomówień, bowiem w herbie „Mają być dwie chorągwie kościelne żółte bez krzyżów, jedna nad drugą w polu czerwonym. W hełmie ma być pawi ogon, a w nim gwiazda, jakom widział



Herb Kirkor

Herb Radwan Sowity  
Kmitów

<sup>76</sup> S. Kirkor: Kirkorowie litewscy ... s. 30 – 37.

<sup>77</sup> Tamże s. 35.

<sup>78</sup> Compendium s. 87.

na trumnach y w liniach tej familii”.<sup>79</sup> Istotne jest również to, że Kojałowicz przypisuje ów „Radwan Sowity” nie tylko Kmitom czarnobylskim, ale również Woronowiczom, których traktuje jako młodszą linię tej samej rodziny, bardzo wcześnie, bo jeszcze w XV wieku oddzieloną od głównego pnia. Początki Woronowiczów wiedzie zatem od Jerzego Woronowskiego (Woronowicza), młodszego syna protoplasty Kmitów: Aleksandra, a więc brata Matfieja Kmity.<sup>80</sup> Pytanie dlaczego Kojałowicz w godle herbu Kmitów i Woronowiczów dopatruje się „chorągwi kościelnych” — a w godle herbu Kirkor nie — może wywołać wiele mniej lub bardziej hipotetycznych odpowiedzi. Owo pytanie jest jednak dość istotne i wciąż będzie powracać przy próbach określenia genezy herbu Kirkor, bowiem w trafnej odpowiedzi — być może — kryje się właściwy temu znakowi przekaz symboliczny w jego najstarszej formie. Jest raczej mało prawdopodobne, aby Kirkorowie w drugiej połowie XVI wieku nie posiadali własnego znaku, już to w formie godła napieczętnego, jeśli nie własnego herbu. Przyjęcie godła przez Pawła Kirkora od Filona Kmity, na skutek częstych kontaktów osobistych i dopiero w dobie batoriańskiej, jest wysoce mało prawdopodobne.<sup>81</sup> Faktem pozostaje natomiast, że niektóre tamgi tatarskie w dłuższym procesie heraldyzacji upodobniały się do godła herbu Radwan, na co słusznie S. Kirkorowi zwróci uwagę Adam Heymowski.<sup>82</sup>

Radwanem lub jego odmianami ostatecznie legitymowali się Kryczyńscy, Obulewicz, Kieńscy, a więc niekwestionowana w W.Ks.L. starszyzna tatarska.<sup>83</sup> Ich godła wiedzie się od tamgi dynastii Girejów, czyli od wyobrażonego tam przedmiotu „tarak” (grzebień).<sup>84</sup> Jak widać — i to niekoniecznie na przykładzie herbu Kirkor, w heraldyce od grzebieni chanów tatarskich do chorągwi kościelnych droga całkiem niedaleka, wystarczy na tym pierwszym zaćwieczyć krzyż, przydać niekiedy drzewca i frędzle, a obraz

<sup>79</sup> Compendium s. 257.

<sup>80</sup> Compendium s. 258; A. Boniecki: Herbarz T. X s. 187 – 188; Tenże: Poczet rodów ... ss. 132–133 u podstaw rodowodu Kmitów v. Kmiciców (czarnobylskich) kładzie żyjącego w poł. XV w. Aleksandra, który pozostawił syna Kmitę Aleksandrowicza. Uwagę zwraca podana przez Kojałowicza informacja o pierwszym imieniu Kmity Aleksandrowicza (Matfiej) oraz jego młodszym bracie Jerzym, „który wziąwszy w podziale Woronowicze, przezwisko Woronowski w swym potomstwie zachował na Ukrainie” i jest traktowany jako protoplasta Woronowiczów h. Radwan Sowity. A. Boniecki nie znalazł dla tych danych genealogicznych poświadczenia źródłowego, co nie oznacza, iż Jerzy Aleksandrowicz Woronowicz, brat Matfieja Kmity, jest postacią zmyśloną.

<sup>81</sup> S. Kirkor: Kirkorowie litewscy ... ss. 32 – 34 swoją hipotezę o wysoce prawdopodobnym przejściu godła herbowego Kirkorów od Kmitów opiera tylko na tej podstawie.

<sup>82</sup> Tamże s. 36 przyp. 37.

<sup>83</sup> Wszyscy występujący z tytułem murza lub kniaź. Zob. S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 151, 163, 241; S. Kryczyński: Tatarzy litewscy ... s. 87; S. Dumin: Tatarskije kniazija .. ss. 44 – 46.

<sup>84</sup> Tarak czyli trójzębny grzebień chanów krymskich, tak chętnie przyjmowany przez Muślimów litewskich, z czasem pozostał w heraldyce tatarskiej tylko w nazwie. W warstwie symbolicznej natomiast owo wyobrażenie trójzębnego grzebienia Girejów zostało całkowicie zarzucone na rzecz stołu nakrytego zielonym suknem, z kałamarzem i gęsim piórem! Tak właśnie stało się w przypadku herbu Tarak rodziny Buczaczkich (S. Kryczyński: Tatarzy litewscy ... s. 87 i 89; P. Borawski: Uwagi o heraldyce ... s. 155; S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 73 i 171). Zmiana nastąpiła wcześniej, niż w XIX wieku (jak podaje P. Borawski), bowiem w 1822 roku Buczaccy z przydomkiem Tarak-Murza wywodzili swoje szlachectwo (bez tytułu) legitymując się herbem Habdank. Zob. S.W. Dumin: Tatarskije Kniazija ... s. 43). Czyżby wówczas nastąpiła próba powrotu do dawnego godła, świadomie bądź nieświadomie zniekształconego i przetworzonego w łękawicę?

będzie całkiem przekonywający. Oczywiście do tak ukształtowanego znaku należy dodać stosowną legendę.<sup>85</sup> Gdyby któryś z heraldyków staropolskich znał teorię „tatarską” o pochodzeniu niektórych herbów i godził się z taką proveniencją herbu Kirkor, najstosowniej jego nazwaniem byłby „Tarak Sowity”. Z braku innych analogii, dość konsekwentnie omijając łączenie godła interesującego nas herbu z godłem Radwana Sowitego, czyli ostatecznie z wyobrażeniem chorągwi kościelnych, poszukiwano innego przedmiotu stosownego do heraldycznych opisów. Już Kasper Niesiecki mógł dopatrzeć się w owym godle dwu bierzwion poprzecznych, połączonych w środku bierzwionem podłużnym.<sup>86</sup> Dla późniejszych heraldyków są to, po prostu, ławy.<sup>87</sup> Tylko Franciszek Piekosiński, tworząc swoją oryginalną „teorię runiczną”, zaliczył herb Kirkorów do godeł stanicznych rodu szczepowego Kościeszów!<sup>88</sup> Jak z przytoczonych opinii wynika, prob-

<sup>85</sup> „Klejnoty Długoszowe” bynajmniej interesującego nas herbu nie określają chorągwiami. Wyobrażony przedmiot nazwany został po prostu Radwan, sam zaś opis wielce lakoniczny: „radwan in campo rubeo” (Klejnoty Długoszowe, Oprac. i wyd. M. Friedberg. Kraków 1931 „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” T. X R. 1930 s. 88). Dopiero w najpóźniejszych kopiach tego dziełka, ozdobnych szybkami wyobrażającymi opisane herby przez złotnika poznańskiego Erazma Kamyna, oraz w tzw. Herbarzu Arsanalskim (Stemmata Polonica) według Heleny Polackówny przedstawiono graficznie w polu czerwonym chorągiew kościelną białą, o trzech strefach, z krzyżykiem na szczycie (Tamże s. 88 przyp. f oraz Stemmata Polonica. Wyd. H. Polackówna „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie”. T. I Lwów 1929 s. 232). Nie można zatem wykluczyć wpływu Bartosza Paprockiego, który opowiedział legendę herbową, jak to rycerz zwany Radwan, wojując gdzieś na Rusi pod dowództwem hetmana króla Bolesława Śmiałego, fortem odwrócił losy prawie przegranej już bitwy. Oto gdy zginął polski chorąży, a chorągiew została zatracona, rotmistrz Radwan wpadł do pobliskiego kościoła, z którego pochwyił chorągiew kościelną i pod tym znakiem w towarzyszy niedoli wstąpił taki duch bojowy, że łatwo „nieprzyjacielskie wojsko wielkie porazili”. Ten czyn rycerza Radwana stał się powodem nadania herbu, bowiem:

„Król z radością przywitał rotmistrza męznego,  
Darował tym klejnotem i potomki jego,  
Chorągiew ma być żółta, a pole czerwone  
Tak wiecznie piętnowano sławne przodki one”

(B. Paprocki: Gniazdo cnoty, Kraków 1578 s. 404; Szerzej na temat przytoczonej legendy herbowej M. Cetwiński, M. Derwich: Herby, legendy, dawne mity. Wrocław 1987 ss. 27, 149 – 150, 212, 236; M. Kazańczuk: Staropolskie legendy herbowe. Wrocław 1990 ss. 38, 93, 184).

<sup>86</sup> Tak interpretować można sam rysunek, co też uczynił S. Kirkor (S. Kirkor: Kirkorowie litewscy ... s. 32). Kasper Niesiecki od interpretacji publikowanego rysunku uchylił się, lapidarnie stwierdzając: „W polu czerwonym ma być taki charakter biały, a w helmie trzy pióra strusie (K. Niesiecki: Herbarz T.V s. 94). Herb Kmiów nazywa natomiast nie „Radwan Sowity”, ale „Chorągwie”. Ponieważ w tym konkretnym przypadku są to dwie chorągwie, przekształcił heraldyk legendę herbu Radwan pisząc, że: „Nabyty ten herb od przodka tej familji, że w okazji, natarłszy na nieprzyjaciela, dwie chorągwie wydarł chorągwym przeciwnej strony z ręki, i do Pana swego przyszedł ...” (Tamże ss. 122 – 123).

<sup>87</sup> S. Krzyżanowski: Słownik heraldyczny ... s. 25; J. Ostrowski: Księga herbowa rodów polskich. Z. VII Warszawa 1899 s. 137.

<sup>88</sup> F. Piekosiński: Heraldyka polska ... ss. 317 – 318 Fig. 585; Tenże: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich. Kraków 1905, s. 91 – 92 łączy „Chorągwie” Kmitów, „Radwana Sowitego” Woronowiczów i herb Kirkorów w jeden wspólny znak w grupie III, czyli znaków przynależnych „rodowi szczepowemu” Kościeszów (więc wg teorii runicznej utworzonych z runy ýr i týr). Najbardziej interesujące w klasyfikacji F. Piekosińskiego jest to, że wszelkie odmiany Radwana zespółił w grupie IV czyli w linii seniorackiej rodu szczepowego Kostrowców. Tamże, w godle pieczętnym nieznanego szlachcica ruskiego z XVI wieku, występuje element, który mógłby być tarakiem, a nad nim półksiężyc z zawieczonym na jego barku krzyżem. Gdyby nie ten ostatni szczegół mielibyśmy do czynienia z herbem zbliżonym do odmiany Radwana używanej przez murzów Kryczyńskich. W jego najbliższym sąsiedztwie Piekosiński umieścił

lem nie jest wcale ani prosty, ani jednoznaczny. Herb Kirkor musi pozostać tymczasem gdzieś między grzebieniem tatarskim, litewskimi kolumnami i chorągwiemi kościelnymi, a więc znakami rozpoznawczo-własnościowymi, leżącymi u zarania herbu Radwan. Ponieważ jest raczej mało realne odnalezienie jakiejś pieczęci piętnastowiecznych Kirkorów, zagadkę symboliki herbu Kirkor mogą rozwikłać dalsze badania osadnicze i genealogiczne, w szczególności kręgów zbliżonych do wstępnych bojara królewskiego Jana Kirkora.<sup>89</sup>

Herb Radwan w klasycznej postaci przypisał natomiast Kojałowicz między innymi Załamajom-Proniewiczom, rozrodzonym w jego czasach w województwach nowogródzkim, mińskim i witebskim.<sup>90</sup> Nie przesądzając ich pochodzenia warto zauważyć, że w 1773 r. zaznaczył się Tatar, Józef Załomay, niestety niewiadomego herbu.<sup>91</sup> Pośród odmian Radwana występuje natomiast w „Compendium” wiele ciekawych i nieznanych skądinąd odmian przynależnych Dostojewskim, Sołokayom, Kohałowskiem i Hordynom.<sup>92</sup> W tym ostatnim przypadku nazwisko jest wielce sugestywne.

Najstarsze pieczęcie elity Tatarów litewskich zawierają element zbliżony do łąkawicy, występującej m.in. w herbach Habdank i Syrokomla.<sup>93</sup> Pierwszym z tych herbów, opisanym przez Kojałowicza w klasycznej postaci i nazwanym przezeń „Abdaniec” posługiwali się Haraburdowie.<sup>94</sup> Dom to wedle heraldyka, „bardzo dawny i zacny” — tyle, że wedle współczesnych badań raczej nie ulega wątpliwości, iż Haraburdowie pochodzili od Hamizy, syna Tahira, Tataru zawołańskiego.<sup>95</sup> Znacznie później owa rodzina posługiwała się odmianą herbu Lubicz (pod barkiem zamiast krzyża występuje w nim gwiazda), ale moment i przestanki tej zmiany nie są jasne.<sup>96</sup>

Syrokomli używali inni konwertyci tatarscy, mianowicie Bułhakowie.<sup>97</sup> Stanisław Dziadulewicz zarejestrował dwie rodziny bojarskie tego nazwiska (urobionego od imienia Bułhak, Bułghak, co w starotureckim oznacza zamęt, nieład), obie używające

---

z jednej strony godło herbu Oginiec, z drugiej zaś godła herbowe rodziny Pawszów, pośród których wariant drugi (rys. 330) jest niemal identyczny z herbem tatarskiej rodziny Boguszewiczów v. Bohuszewiczów, albowiem różnica polega tylko na tym, że chrześcijanie Pawszowie, w odróżnieniu od muzułmanów Boguszewiczów, używali godła z przydatkiem krzyża. Bezpośrednio dalej widnieje herb Hlińsk ks. Glińskich (F. Piekosiński: *Herbarz*, ss. 94 nr 325 – 331); Por. S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 70; Tenże: *Pierwiastek turański ...* s. 137 przypisując Pawszom pochodzenie turańskie; Kojałowicz w *Compendium* s. 137 umieszcza Pawszów pod herbem Leliwa.

<sup>89</sup> Najstarszym potwierdzonym przez źródła przedstawicielem rodziny Kirkorów był bojar królewski Jan, występujący w 1549 roku (A. Boniecki: *Poczet rodów ...* s. 121; Tenże: *Herbarz* T. X S. 79).

<sup>90</sup> *Compendium* ss. 249 i 252. Także w *Nomenclatorze* (Biblioteka Czartoryskich, rkps 1741 IV s. 432).

<sup>91</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 360.

<sup>92</sup> *Compendium* ss. 256 – 258.

<sup>93</sup> Na przykład pieczęcie Iwaszka Kadyszewicza z 1525 roku czy Piotra i Jaśka Minbułatowiczów z 1544 roku (S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 163). Pieczęcie te zawierają godła szczególnie zbliżone do piktogramów drzew zebranych przez R. Vulcanescu (Zob. wyżej przyp. 55).

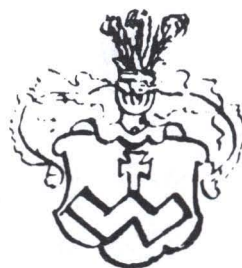
<sup>94</sup> *Compendium* ss. 16 – 17.

<sup>95</sup> S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 400.

<sup>96</sup> P. Borawski: *Uwagi o heraldyce ...* s. 155; S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 400 odwraca kolejność, przypisując Haraburdom pierwotnie odmianę herbu Lubicz, później Habdank. Wygląda na to, że interesująca nas rodzina powróciła w XIX wieku do herbu Habdank.

<sup>97</sup> *Nomenclator* s. 56; *Compendium* s. 274, gdzie Syrokomla w podstawowej postaci.

Syrokomlę Odmienną.<sup>98</sup> Nieznaczna różnica w stosunku do wersji podstawowej polegała na tym, że na łękawicy zaćwieczono jest półtora krzyża, ale Kojałowicz przydał Bułhakom Syrokomlę w klasycznej postaci. W sprawie pochodzenia licznych rodzin posługujących się tym nazwiskiem, podobnie jak w przypadku Kirkorów wystąpił przedstawiciel rodu, starając się udowodnić jednak litewsko-ruskie pochodzenie większości Bułhaków osiadłych w Wielkim Księstwie Litewskim.<sup>99</sup>



Herb Syrokomla

Ostatecznie Witold Bułhak tatarskie pochodzenie przypisywał jedynie linii Bułhaków z Brolnik, ale w tym przypadku nie ma wątpliwości, ponieważ ową rodzinę jeszcze po przyjęciu wyznania chrześcijańskiego rejestrowały rewizje dóbr tatarskich. Najogólniej rzecz ujmując Bułhaków z Brolnik, Tatarów, potraktował Witold Bułhak jako drobnoszlacheckich intruzów, którzy usiłowali z dobrym skutkiem stworzyć pozory pochodzenia ze wspólnego pnia z utytułowanymi i niepomiernie więcej znaczącymi Bułhakami z innych linii, należącymi do rodu litewsko-ruskiego. W tym celu m.in. przywłaszczyli sobie stary herb rodowy „Bułhak”, czyli wspomnianą „Syrokomlę Odmienną”. Nie odnosząc się w tym miejscu do rozległych, ale miejscami dość dowolnie formułowanych dowodów, zwróćmy uwagę, że stanowcze odrzucenie tatarskiego pochodzenia związane zostało przez Autora z kontrowersyjną hipotezą o książęcych przodkach Bułhaków, wspólnych z rodem Jelców, czyli z pochodzeniem od kniaziów (raczej pseudokniaziów) Zachomylskich i Iłhowieckich.<sup>100</sup>

Osobliwa historia wiąże się z herbem Bułhak i okolicznościami pewnego indygenatu. Oto w 1768 roku o indygenat w Rzeczypospolitej zabiegał sekretarz poselstwa rosyjskiego nazwiskiem Bułhakow. Ów dyplomata rosyjski z pełnym przekonaniem przyznawał się wówczas do herbu, którym posługiwali się Bułhakowie w Wielkim Księstwie Litewskim!<sup>101</sup>

Znaczniejszej odmiany Syrokomli używała znana i całkiem wpływowa rodzina Sołtanów. Ich również zalicza się niekiedy do osadników pochodzenia tatarskiego, osiadłych wraz z jedną z najstarszych fal osadniczych tej grupy etnicznej (w czasach Witolda). Potomków Aleksandra Sołtana Kojałowicz opatrzył herbem Syrokomla Świątła. Ciekawe co wybitny historyk litewski, zaznajomiony nieco z imiennictwem tatarskim, myślał, odnotowując legendę herbową Sołtanów, przejętą wszakże z „Gniazda cnoty” Paproc-

<sup>98</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz s. 385 – 386; Por. P. Borawski, W. Sienkiewicz: Chrystianizacja Tatarów ... s. 93; P. Borawski, W. Sienkiewicz, T. Wasilewski: Rewizja dóbr tatarskich 1631 r. ... ss. 66 i 109; A. Boniecki: Poczet rodów ... s. 17.

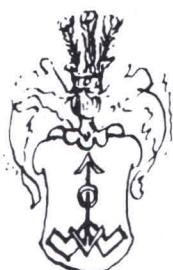
<sup>99</sup> Zob. W. Bułhak: Bułhakowie. Zarys historii rodu. Warszawa 1994 ss. 12 – 17, 196 – 214.

<sup>100</sup> Tamże s. 41 i nast.; J. Wolff: Kniaziowie ... 659 pisze, że „w rzeczywistości kniaziowie Zachomalińscy i Iłhowieccy nie istnieli”. Tę opinię W. Bułhak uznał za „hiperkrytyczną”. Trzeba jednak przyznać, że Autor zarysu historii rodu Bułhaków nie uległ widocznej w prezentowanych wywodach pokusie wyprowadzenia genealogii od księcia Iwana Bułhakowa, wywodzącego się z osiadłych w W.Ks. Moskiewskim Giedyminowiczów, potomków księcia Patrycego Narymuntowicza. Zob. Bułhak: Bułhakowie ... ss. 21 – 27, 38 – 41; Por. A.A. Zimin: Formirovanije bojarskoj aristokratii ... ss. 29 – 35.

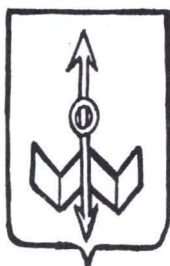
<sup>101</sup> A. Boniecki: Herbarz T. II s. 284.



Herb Syrokomla Światła  
Sołtanów



Herb Syrokomla Światła  
Okmińskich



Herb Syrokomla Odmienna  
Okmińskich z linii  
muzułmańskiej

kiego. Po opisie herbu Kojałowicz dodaje: „Tego klejnotu używa dom Sołtanów, którym przodkowi od W.X.L. Witołda do dwóch krzyżów przydana jest gwiazda, że po wygranej bitwie goniąc Tatory nie prędzej się wrócił, aż obaczył gwiazdę”.<sup>102</sup> Warto przy okazji zwrócić uwagę, że osiedlone na Ukrainie rodziny niewątpliwie tatarskie, używające nazwiska Sołtan z przydomkiem Pereświat i Sulmicki, używały tego samego herbu co Sołtanowie opisani u Kojałowicza, w tym — na przykład — metropolita kijowski Józef Sołtan.<sup>103</sup>

Jeszcze inną odmianę Syrokomli Światłej używali Okmińscy z przydomkiem Bogusz, osiedleni w XVII wieku na terenie województwa witebskiego. Kojałowicz odnosił ów herb naturalnie do rodziny chrześcijańskiej.<sup>104</sup> Tymczasem w gnieździe rodowym, na Okmińszczyźnie w ziemi grodzieńskiej, pozostali Okmińscy muzułmanie, z przydomkiem Dzianajewicz. Przydomek urobiony został od imienia Dzianaja, którego syn Józef w drugiej połowie osiemnastego stulecia był klientem kniazia Chazbieja Murzy Juszeńskiego.<sup>105</sup> Ciekawie wygląda zestawienie herbów wspomnianych dwu rodzin Okmińskich, w obu przypadkach występuje kombinacja strzały z łekawicą, a różnice są do prawdy nieznaczne (co ukazują załączone ilustracje).

Strzała występująca zamiast krzyża w Syrokomli Okmińskich zbliża nas do innej reprezentatywnej grupy w heraldyce tatarskiej: herbów zawierających w godle łuk i strzałę. Dla przykładu „Łuk Napięty” Wojciech Kojałowicz przypisał między innymi Turom z województwa bractawskiego oraz Rodziewiczom, z których odnotowany został jedynie pod rokiem 1648 Aleksander Rodziewicz.<sup>106</sup> Obie rodziny umieszczone są pod Łu-

<sup>102</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz s. 438; Por. A. Boniecki: Poczet rodów ... s. 330 – 331; J. Wolff: Kniaziowie ..., s. 631; Compendium s. 281 – 282; Nazwa „Syrokomla Światła” nie występuje w Nomenclatorze. (Biblioteka Czartoryskich, rkps 1741 IV s. 365).

<sup>103</sup> S. Dziadulewicz: Pierwiastek turański ... s. 138 i 139 ryc. XVIII. F. Piekosiński: Heraldyka polska ... s. 350 powiązał herb Sołtanów ze „stanicą szczepową rodu Skarbów”, z Awdańcami i Massalskimi!

<sup>104</sup> Compendium s. 281.

<sup>105</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 241 – 242.

<sup>106</sup> Compendium s. 163.

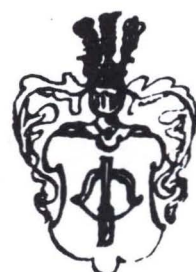
kiem Napiętym skierowanym ku górze, czyli grotem strzały w czole tarczy. W obu też przypadkach występuje analogiczna sytuacja jak z Okmińskimi. Oprócz wspomnianych przez Kojałowicza Turów i Rodziejczów występują Muślimowie o identycznych nazwiskach i pieczętujący się identycznym herbem.<sup>107</sup>

Dla odmiany nie łuku, ale kuszy w godle herbowym używali Burnakowie-Korejowie, w których pochodzenie tatarskie ostatnio wprawdzie się powątpiewa, ale być może wątpliwości zrodziło nieporozumienie.<sup>108</sup> Kojałowicz zna bowiem również osiedlonych w województwie wileńskim Burnaków-Korejów herbu Kusza, która „ma być napięta, bez strzały, w hełmie trzy pióra strusie”.<sup>109</sup> Niewykluczone jednak, że mamy do czynienia z jakimś przemieszczeniem faktów i genealogii dotyczących rodzin o podobnym nazwisku.

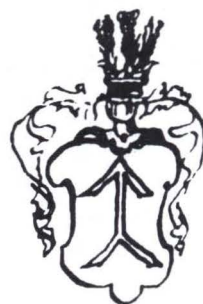
Doskonałego przykładu dostarcza nam w tym względzie przypadek Szymkowiczów, umieszczonych pod herbem Kościesza Ocięta. Prezentowany wariant Kościeszy a. Strzegomii (wyobrażającej strzałę-rogacinę rozdartą na końcu, bez upierzenia, nad rozdarcie przekrzyżowaną, czy przeciętą wrębem) różni się nieznacznie, bowiem ma to być „strzała rozdarta, tak jako u Kościeszy, bez krzyżów albo jalców”.<sup>110</sup> Klejnot w powyższym opisie w ogóle nie został uwzględniony. Pod tak przedstawionym herbem Wojciech Kojałowicz w jednym rzędzie zamieszcza Szymkowiczów, mieszając dwie, a w zasadzie trzy różne rodziny. Rozpoczął heraldyk od Szymkowiczów, zstępnych Szymka Maćkowicza, wnuka ciwuna wileńskiego Andruszki. Z tej właśnie rodziny wywodził się m.in. Jan Szymkowicz, marszałek i pisarz królewski.<sup>111</sup> Bezpośred-



Herb Łuk Napięty



Herb Kusza



Herb Kościesza Ocięta

<sup>107</sup> S. Dziadulewicz ss. 435 i 449.

<sup>108</sup> P. Borowski, W. Sienkiewicz: *Chryścianizacja Tatarów ...* s. 110 – 111 zaprzeczają tatarskiej genealogii Korejwom (Korejwiczom) herbu Dębno, ustalając ten herb właśnie w oparciu o informację zaczerpniętą w „Nomenclatorze” Kojałowicza. Autorem chodzi zatem o zstępnych starosty miednickiego Korejwy, który przyjął w Horodle herb Dębno (W. Semkowicz: *O litewskich rodach ...* „Rocznik Heraldyczny” T. V (1920) s. 53; A. Boniecki: *Poczet rodów ...* s. 144 – 145); S. Dziadulewicz: *Herbarz* s. 386 pisze natomiast o Burnakach-Korejwach herbu Kusza.

<sup>109</sup> *Compendium* ss. 116 – 117.

<sup>110</sup> Tamże, s. 103 – 104.

<sup>111</sup> A. Boniecki: *Poczet rodów ...* s. 347; Jan Szymkowicz, według pieczęci z 1554 i 1562 r. posługiwał się jednak klasycznym, przekrzyżowanym godłem herbu Kościesza. (A. Citou: *Piaćatki starożytnaj Bielarusi*. Mińsk 1993 s. 65 nr 49 oraz s. 70 nr 82).

nio po nich, bez słowa komentarza mamy wymienionego Temurka Szymkowicza, który „w zasługach swych wzięt od Rzeczypospolitej prawem lennym wójtostwo pojurskie”.<sup>112</sup> W tym przypadku nie ma najmniejszych wątpliwości, iż chodzi o przedstawiciela Szymkowiczów-Petyhorskich, książęcej rodziny tatarskiej (zwanych też kniaziami Czerkaskimi), którzy za sprawą księcia Dymitra Wiśniowieckiego osiedli w Wielkim Księstwie Litewskim dopiero w latach sześćdziesiątych XVI wieku.<sup>113</sup> Po Temruku Szymkowiczu wymieniony został kasztelan połocki Jerzy Szymkowicz.<sup>114</sup> Ów zapis to ewidentna pomyłka, ponieważ Kojalowicz myli Jerzego Szymkowicza z Jerzym Mikołajowiczem Zienowiczem herbu Deszpot, kasztelanem połockim i smoleńskim, o którym pisze w innym miejscu.<sup>115</sup>

Nas oczywiście najbardziej interesuje przypadek Szymkowiczów-Petyhorskich, ponieważ w późniejszym czasie używali oni Leliwy, czyli na gruncie heraldyki w Rzeczypospolitej herbu eksponującego księżyc zchodzący z gwiazdą.<sup>116</sup> Bez szczegółowych badań sfragistycznych trudno jednak wypowiedzieć się czy Petyhorscy zarzucili Kościeszę na rzecz Leliwy, czy też siedemnastowieczny heraldyk popełnił omyłkę. Warto jednak zwrócić uwagę, iż Kościeszą w odmianie wg Kojalowicza pieczętowali się kniaziewie Chazbijewicze Murza Juszeńscy, trwający wszak przy islamie i tradycjach tatarskich do dnia dzisiejszego.<sup>117</sup> Pośród chrześcijan natomiast za czasów Kojalowicza

Kościeszę Ociętej używali Murawiccy w grodzieńskim, „którzy z Moskwy swoje początki prowadzą”.<sup>118</sup> Na końcu heraldyk dodaje skromnie i lakonicznie, iż tymże herbem posługują się Wijukowie w powiecie kowieńskim.<sup>119</sup>

Identyczną strzałę, ale z przydatkiem podkowy, położoną w czole tarczy barkiem do góry, zamieszczał w swoim herbie pewien pułkownik kozacki o nazwisku Nieczaj.<sup>120</sup> Element godła w formie strzały spotykamy również w herbach Kimbarów oraz Bohuszów Kuczuków Siostrzeńców, którym St. Dziadulewicz także przypisał pochodzenie tatarskie.<sup>121</sup> Oba z tych znaków nawiązują do Kościeszę i jako odmiany



Herb Podkowa Nieczajów

<sup>112</sup> Compendium s. 103.

<sup>113</sup> J. Wolff: Kniaziewie ... s. 365.

<sup>114</sup> Compendium s. 103.

<sup>115</sup> Por. A. Boniecki: Poczet rodów ... s. 418; J. Wolff: Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386 – 1795. Kraków 1885 s. 26; Compendium s. 40.

<sup>116</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 431 – 432.

<sup>117</sup> Tamże ss. 80 – 83.

<sup>118</sup> Compendium s. 103.

<sup>119</sup> Tamże s. 104. O związkach rodzinnych mieszczan kowieńskich Kojalowiczów z osiadłą pod Kownem drobnoszlachecką rodziną Wijuków, których nazwisko Kojalowicze dodali do swojego, szerzej Z. Kiaupa: Apie Alberto Kojalavičiaus ... ss. 99 – 100.

<sup>120</sup> Compendium s. 223.

<sup>121</sup> Tamże s. 272; Por. S. Dziadulewicz: Herbarz s. 416.

tęgo właśnie herbu zamieszczone zostały w „Compendium”, chociaż oba w pewnym stopniu przypominają Kotwicę.<sup>122</sup> Elementem zwracającym uwagę jest również przekrzyżowanie, tak jak w klasycznej Kościeszcy, i nawet w przypadku herbu nazwanego przez Kojałowicza Sistrzeniec „Ma być w polu czerwonym strzała rozdarta z krzyżem na jelicach”.<sup>123</sup> Ów krzyżyk położony w pas, szczególnie w omawianym przypadku, zdaje się być dodatkiem późniejszym. Wyłania się zatem przypuszczenie, że być może opisywane herby należą do tatarskich konwertytów, którzy podobnie jak wiele innych rodzin przyjmujących wyznanie chrześcijańskie do dawnych znaków dodawali krzyże?

W pewnym stopniu mechanizm tego rodzaju zmian przybliży przypadek herbu Bokiejów, nazwanego przez Kojałowicza jakże staropolskim określeniem „Starża albo Topór”.<sup>124</sup> Opisany w „Compendium” i „Nomenclatorze” herb należy odnieść do rodziny przesiedleńców z dalekich kresów W.Ks.L., którym stratę majątku na rzecz Moskwy wynagrodził Aleksander Jagiellończyk nadaniem wsi Pieczychwosty pod Łuckiem.<sup>125</sup> Bokiej w językach tatarskich oznacza kowala. W województwie braclawskim osiedli Bokijowie o przydomku Mahnowski (właściciele Mahnowic), których pochodzenie tatarskie jest wielce prawdopodobne.<sup>126</sup> Bokiejowie wg Kojałowicza używali w herbie wyobrażenie toporu „ale z tą odmianą, że nad toporem kładą krzyż” (zaćwieczony).<sup>127</sup> Bokijowie Mahnowscy za godło brali taki sam topór, tylko przekrzyżowany przez toporzy-sko.<sup>128</sup>

Z motywów astralnych warto wspomnieć księżyc i gwiazdy w herbach Ordów i Pawszów.<sup>129</sup> Ostatecznie pierwsi używali herbu Ostoja w klasycznej postaci, drudzy nato-



Herb Sistrzeniec



Herb Topór Bokiejów

<sup>122</sup> Herb „Sistrzeniec” według Kojałowicza w znacznym stopniu przypomina omówiony wyżej herb „Kimbar”.

<sup>123</sup> Compendium s. 272.

<sup>124</sup> Compendium s. 293.

<sup>125</sup> A. Boniecki: Poczet rodów ... s. 13 – 14; Tenże: Herbarz T. I s. 370 – 371.

<sup>126</sup> S. Dziadulewicz: Pierwiastek turański ... s. 135.

<sup>127</sup> Compendium s. 293; Mniej zdecydowania wykazał Kojałowicz przy opisie omawianego herbu w „Nomenclatorze”, gdzie czytamy: „herb Bokiejów wyobraża Topór z krzyżem wedle Paprockiego i Okolskiego, chociaż go różnie rysują ... Paprocki przedstawia go ostrzem odwrócony niby topór, Okolski zaś w przeciwną stronę go obraca”. Ostatecznie „Ma być topór biały w czerwonym polu, stojący na toporzy-sku, w hełmie natomiast przedstawiony ukośnie.” (Nomenclator s. 42; Por. B. Paprocki: Herby rycerstwa polskiego ..., s. 866.) W autografie „Compendium” ów krzyżyk zaćwieczony na toporze jest niewidoczny.

<sup>128</sup> S. Dziadulewicz: Pierwiastek turański ... s. 139 ryc. VI.

<sup>129</sup> O pochodzeniu Ordów i Pawszów S. Dziadulewicz: Herbarz s. 429; Tenże: Pierwiastek turański ... s. 137; A. Boniecki: Poczet rodów ... s. 222 i 245; Por. P. Borawski, W. Sienkiewicz: Chrystianizacja Tatarów ... s. 95 – 96.



Herb Orda

„mają być dwa miesiące z dwiema gwiazdami w czerwonym polu”.<sup>132</sup> W przypadku Ordów Kojałowicz rejestruje zjawisko ewolucji herbu niemal „na gorąco”, uwagi poczynione zatem na marginesie toku wywodów o litewskich Ordach są dla nas szczególnie cenne. Warto zwrócić uwagę, iż w Compendium brakuje zapisu widniejącego w Nomenclatorze, mianowicie: „Orda Domus duxit nomen et genus ex Scythia”.<sup>133</sup>

Na koniec jeszcze jedna osobliwość heraldyczna, która jest przypadkiem szczególnym, nawet na gruncie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wojciech Wijuk Kojałowicz opisał herb nazwany „Podkowa”, nie łącząc go ani z herbem Dołęga (którego przedstawiona „Podkowa” mogłaby z powodzeniem stanowić odmianę), ani też z Pobogiem. Herb Podkowa w odróżnieniu od Dołęgi zamiast strzały w podkowie ma po prostu rybę. Znak ów został przypisany rodzinie Sutockich, najpewniej pochodzenia białoruskiego.<sup>134</sup> Oni to właśnie nabyli Sutoki w powiecie mściławskim, przybierając w związku z tym nabytkiem nazwisko odmiejscowe, używane uprzednio przez rodzinę tatarską. Tatarzy wszak zachowali nazwisko Sutocki, urobione od nazwy tej samej miejscowości. Gdy po prawie trzystu latach potomkowie żyjącego w poł XVI wieku Muślima Wojny, syna

Herb Podkowa  
Sutockich

Murzy, legitymowali się ze szlachectwa, przedkładali jako właściwy im znak herbowy właśnie wspomnianą Podkowę (z rybą) Sutockich chrześcijan, chociaż uprzednio najprawdopodobniej muzułmanie Sutoccy używali dwóch gwiazd w herbie.<sup>135</sup>

Reasumując — w oparciu tylko i wyłącznie o twórczość heraldyczno-genealogiczną Wojciecha Wijuka Kojałowicza, która pozornie od „heraldyki tatarskiej” stroni, można poczynić kilka uwag niewątpliwie pożytecznych dla dalszych badań:

<sup>130</sup> Compendium s. 137.

<sup>131</sup> Tamże s. 206.

<sup>132</sup> Tamże s. 203.

<sup>133</sup> Biblioteka Czartoryskich, rkps 1471 IV s. 279; Uwagi tej brak również w rękopisie Biblioteki Kórnickiej (BK rkps 1038).

<sup>134</sup> Compendium ss. 223 – 224.

<sup>135</sup> S. Dziadulewicz: Herbarz ss. 439 – 440.

1. Herbarze Kojałowicza potwierdzają specyficzną sytuację społeczno-prawną Tatarów gospodarskich w Wielki Księstwie Litewskim i jej wyznaniowe zasadniczo podłoże, ale zarazem nakazują dużą ostrożność w ferowaniu ostatecznych sądów. Złożony obraz heraldyki na kresach Rzeczypospolitej zyskuje ważną dyrektywą badawczą, iż nie należy rozpatrywać jej szczegółowych problemów w oderwaniu od ogólnego tła kultury heraldycznej w Europie środkowo-wschodniej. Herby rodzin tatarskich, co można stwierdzić nawet na tak ograniczonej podstawie źródłowej, stanowiły interesujący fragment owego obrazu.
2. Wojciech Wijuk Kojałowicz zarejestrował w połowie XVII wieku wciąż żywy rozwój form heraldycznych na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego. W kilkunastu przypadkach mamy możliwość śledzenia procesu heraldyzacji niemal „na gorąco”. Widzimy zatem ukształtowanie się herbów z wcześniejszych znaków rozpoznawczo-własnościowych, niekiedy nawet motywy wyboru i drogi rozwoju znaków wciąż jeszcze nie zastygłych w formach ustabilizowanych przez ogólnie znane herbarze.
3. Jeżeli nawet ze względów praktycznych „herby tatarskie” można uszeregować w dwóch nurtach: w nurcie przynależnym szlachcie pochodzenia tatarskiego i wyznania chrześcijańskiego, oraz w zbiorze herbów Tatarów gospodarskich trwających przy islamie, opisy Kojałowicza wskazują na dość ścisłą ich łączność, co nakazuje wnikliwe potraktowanie wszystkich przypadków. Na szczególną uwagę zasługują herby rodzin, których różne gałęzie plasowały się w obu wspomnianych nurtach.
4. Z powyższego wynika, iż odmawianie znakom Tatarów gospodarskich *ex definitione* miana herbów, może prowadzić do zbytecznego zawężania pola badań heraldycznych, ponieważ od XVI wieku jest to zjawisko na tyle dobrze poświadczone przez źródła sfragistyczne, by owe znaki poważnie traktować jako część składową heraldyki wschodnioeuropejskiej.

Już kilkadziesiąt lat temu Stanisław Kryczyński zwracał uwagę na nieporozumienia, jakie mogą wynikać z przykładania do herbów rodzin tatarskich miary zachodnioeuropejskiej. Warto w tym miejscu przypomnieć jakże trafne zdanie Wiktora Hugo, który herby nazwał „hieroglifami feudalizmu”. Feudalizm wszak miał wiele odmian i odcieni, a zatem tworzył wiele lokalnych, specyficznych stanów kulturowych. Herby Tatarów gospodarskich zrodziły się i kształtowały na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, trudno więc nie brać pod uwagę tego faktu ze wszystkimi jego konsekwencjami, ponieważ łatwo wpadniemy w ton myślenia zaprezentowany w paszkwilu Czyżewskiego.

Jest wiele powodów, dla których omawiany fragment heraldyki należy potraktować z większą uwagą, ale jeden z nich zasługuje na szczególne podkreślenie. Nie ulega wątpliwości, że herby rodzin tatarskich stanowią znakomity przykład synkretyzmu kulturowego na ziemiach Rzeczypospolitej. Niewiele można wskazać tak donośnych symbolicznie egzemplifikacji owego zjawiska. Z jednej strony dysponujemy więc opinią Czyżewskiego w „Alfurkanie tatarskim”, z drugiej natomiast szeregiem przypadków takich jak historia rotmistrza tatarskiego Samuela (Smaiła) Dowgiały.

Oto w 1747 roku — pomówiony o niskie pochodzenie przez pułkownika Aleksandra Ułana — Dowgiało przedstawił świadectwo krymskich murzów, którzy pisali „urodzonemu Smałowi Jałymowi Dżałairowi Murzie Dowgiale rotmistrzowi JKM, iż co przodkowie jego, to jest Baktysz z synem swoim Jałymem herbu Kayszały nazwanego, familii naszej, jeszcze za szczęśliwego panowania sławnej pamięci najjaśniejsze-

go chana J.Mści Tachtammyszą, w dobrej przyjaźni z Witołdem księciem litewskim zostającego, z innymi Tatarami naszymi różnych domów i familii przeciwko nieprzyjacielowi Wielkiego Księstwa Litewskiego na wojnę zagnieni będąc, do Litwy z państwa naszego krymskiego, z ziemi nazwanej Ałdży Sarin, dobrowolnie wyszli i sami służbę wojenną przyjąwszy, osiedli”. Zatem naganiony w istocie Dowgiałło „będąc ukrzywdzony w honorze względem zadania sobie nierówności”, jako środek dowodowy przedkładał świadectwo murzów krymskich, „jako braci swoich z herbu i familii”, którzy świadczyli „onemu jako familiantowi naszemu z jednego domu i herbu wespół z nami pochodzącego”.<sup>136</sup>

---

<sup>136</sup> Cytat za S.W. Dumin: *Tatarskije kniazja ...* ss. 36 – 37; Na tego typu wywody szlacheckiego pochodzenia zwrócił uwagę J. Sobczak: *Położenie prawne ...* ss. 96 – 97.